Rok VI. Nr. 194 Sosnowiec, niedziela 19 lipca 1931 roku. Cena numeru 10 groszy.

EXPRES ZAGŁĘBIA

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.00

Adres administracji: Piłsudskiego Nr. 8, telefon 4-97, telefon redakcji 6-12, telefon redakcji nocnej i drukarni 4-94. Konto czekowe PKO. Warszawa 63.070.

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.
Redaktor naczelny i odpowiedzialny: WIKTOR MONSIORSKI.

ODDZIAŁY: KIELCE, Kilińskiego 19, tel. 507; BĘDZIN, Małachowskiego 24, tel. 5-98; DĄBROWA, 3-go Maja 14, tel. 2-77; ZAWIERCIE, ul. Paderewskiego 7, tel. nr. 97; CZELADŹ, Rynek Nr. 8; telefon 42; GRODZIEC, ulica Kościuszki, telef. 16.

Dziś będzie ogłoszony wyrok na szpiega Demkowskiego.

Pułk. Kostecki udał się do p. prezydenta.

WARSZAWA, 18. 7. Dokoła przykrej sprawy majora Piotra Demkowskiego narodziła się już cała literatura wersyj, plotek i fantazyj.

Na ujawnienie wszystkich okoliczności towarzyszących zdemaskowaniu zdrajcy nie jest jeszcze czas, ze względów zarówno formalnych, jak i z uwagi na bezpieczeństwo państwa.

Sąd doraźny już zakończył przewód, wyroku jednak nie ogłoszono.

Zgodnie z procedurą wyrok musi zapaść w ciągu 72 godzin od chwili rozpoczęcia rozprawy i w najkrótszym czasie ogłoszony.

Wyrok zapadł na tajnem posiedzeniu trybunału bez obecności prokuratora.

Wyrok staje się prawomocny po zatwierdzeniu przez właściwego dowódcę.

Jak się dowiadujemy, wczoraj wieczorem bezpośrednio po rozprawie udał się do p. prezydenta, przebywającego, jak wiadomo w Wiśle, pułk. korp. sądowego Kostecki, zastępujący szefa departamentu sprawiedliwości i naczelnego prokuratora wojskowego.

Z tego wynika, że wyrok zapadł, został już zatwierdzony przez właściwego dowódcę, ze względu jednak na nieobecność prezydenta Rzeczypospolitej w Warszawie nie został ogłoszony, aby dać możność p. prezydentowi zaznajomienia się z całokształtem sprawy przed powzięciem decyzji co do przysługującego mu prawa łaski.

Wedle procedury bowiem, zarówno sądowi, jak oskarżonemu i obronie przysługuje prawo odwołania się do łaski prezydenta.

Prawdopodobnie wyrok będzie ogłoszony w niedzielę, lub w poniedziałek przed południem.

Demkowski przewieziony został dzisiaj z więzienia wojskowego przy ulicy Dzikiej do cytadeli. Ewentualne miejsce stracenia, znajduje się obok kolonji oficerskiej.

Żona Demkowskiego wniosła dzisiaj prośbę do sądu okręgowego o zmianę nazwiska na panieńskie dla siebie i dzieci.

Zamaskowane zbrojenia niemieckie.

BUDOWA NOWEGO KRĄŻOWNIKA POWIETRZNEGO DLA CELÓW KOMUNIKACJI... PASAŻERSKIEJ.

BERLIN, 18. 7. W najbliższym czasie po ukończeniu wielkiej hali doków zeppelinowskich we Friedrichshafen rozpoczęta zostanie budowa nowego sterowca niemieckiego „L. Z. 129", przeznaczonego dla komunikacji pasażerskiej.

Pierwotny plan wypełnienia powłoki nowego krążownika powietrznego wodorem został zaniechany. Doświadczenia poczynione przedewszystkiem w związku z katastrofą sterowca angielskiego „R. 101" wykazały konieczność zastosowania niewybuchającego gazu helu, co jednak podwyższyło koszt budowy tak znacznie, iż trzeba było ją odłożyć na rok.

Nowy sterowiec będzie rozmiarami większy, niż „Graf Zeppelin". Długość kadłuba wynosić ma 284 mtr., przekrój 41,2, pojemność 200 tys. metrów sześciennych, podczas gdy analogiczne wymiary „Hr. Zeppelina" wynoszą 236,6 i 30,5 oraz 105.000. „L. Z. 129" poruszany będzie przez 4 motory Diesla. Pomieszczenie dla 50 pasażerów ulokowane zostanie we wnętrzu kadłuba.

KATASTROFALNE NASTĘPSTWA UPAŁÓW W JUGOSŁAWJI.

Olbrzymie pożary lasów i wsi. — Mobilizacja wojska do prac ratunkowych.

BIAŁOGRÓD, 18. 7. Niezwykle silne upały, jakie nawiedziły w ostatnich dniach półwysep bałkański, osiągnęły wczoraj swój punkt kulminacyjny. Według doniesień z Niszu wskazywał tam termometr 46 st. C. w cieniu i około 60 st. w słońcu. W Białogrodzie zanotowano 40 stopni w cieniu. Dziś rano temperatura lekko się obniżyła.

Skutki upałów w niektórych okolicach są katastrofalne. We wsiach i miasteczkach wybuchają pożary, niszcząc nieraz całe osady. Szczególnie wielkie straty spowodowane zostały wskutek pożarów lasów.

Niedaleko Zagrzebia ogień zniszczył 150 morgów lasu. Pożar zdołano stłumić dopiero, po wezwaniu dwu pułków piechoty. Koło Nowej Gradyski w Sławonji pali się 2000 morgów drzewostanu. Między Sarajewem i Pale płoną lasy na przestrzeni 15 kilometrów, również koło Gotszee zapaliły się lasy od iskier z parowozu.

Tragiczny pożar pod Warszawą.

Matka i dwie córki spaliły się na węgiel.

WARSZAWA, 18. 7. Lokatorzy piętrowego domu, należącego we wsi Brody (powiat rawski) do Tadeusza Siwka, zbudzili się dzisiejszej nocy z najtwardszego snu—w morzu płomieni...

Ogień trawił tak szybko wysuszone słońcem drzewo, że osoby, zaskoczone pożarem we śnie, nie zdołały uratować życia.

Na 49-letniej Marji Zakrzewskiej zapaliła się pierzyna... Śpiące z nią razem córki 20-letnia Aleksandra i 8-letnia Krystyna chciały ratować matkę...

Wszystkie trzy spaliły się. Z pośród zgliszcz wydobyto zwęglone zwłoki nieszczęsnych kobiet.

Ciężkim poparzeniom uległy Halina Kaźmierczak (26 lat) i czteroletnia jej córka Stasia oraz 14-letnia Wanda Kościelniak.

Poparzone ofiary pożaru przewieziono do szpitala.

Silnie poszlakowany o podpalenie jest syn gospodarza domu — Stanisław Siwek.

Rodzina Siwków, mieszkająca również w tym samym domu— wyszła zupełnie bez szwanku.

Zaznaczyć należy, że Siwek prowadził przeciwko swoim lokatorom sprawy o eksmisję.

Władze śledcze prowadzą w tej sprawie dochodzenie.

Palestynie grożą nowe rozruchy.

OSTROŻNOŚĆ KONGRESU SJONISTYCZNEGO.

JEROZOLIMA, 18. 7. W związku z obradami 17-go kongresu sjonistycznego w Bazylei, prasa arabska w Palestynie rozpoczęła gwałtowną kampanję przeciwko żydom.

Prasa ta domaga się przedewszystkiem rozbrojenia żydów w Palestynie oraz usunięcia skrzyń z bronią, przechowywaną w kolonjach żydowskich, za zezwoleniem władz miejscowych. Broni tej koloniści żydowscy mają prawo użyć w razie napadu ze strony arabów.

Jednocześnie z kampanją prasową odbyło się w Nabluz zgromadzenie przedstawicieli ludności arabskiej z miejscowości okolicznych, na którem to zebraniu uchwalono zwołać konferencję przedstawicieli całej ludności arabskiej.

Żydzi palestyńscy są zatrwożeni wciąż rosnącem podnieceniem umysłów i obawiają się wybuchu nowych rozruchów. Wobec tego organizacje żydowskie wystosowały do kongresu sjonistycznego w Bazylei depeszę, nawołując kongres do umiarkowania i powściągliwości w swych uchwałach co do koniecznego celu ruchu sjonistycznego.

W obawie przed nowemi pogromami, kongres widział się zmuszony usunąć z powziętej już rezolucji wszystko, co wskazywałoby na pragnienie żydów stworzenia większości żydowskiej, lub państwa żydowskiego w Palestynie, jak tego domagali się sjoniści - rewizjoniści.

„DAR POMORZA" WRACA z Nowego Jorku do Gdyni.

NOWY JORK, 18. 7. „Dar Pomorza" po 10-dniowym pobycie w Nowym Jorku odpływa w dniu dzisiejszym do Gdyni.

Oficerowie i kadeci zwiedzili osobliwości miasta, przyjmowani z entuzjazmem i serdecznością przez polonję Nowego Jorku i okolicznych osiedli. Otrzymali oni wiele podarków, m. in. dwa fortepiany oraz sześć elektrycznych wiatraków. Załoga „Daru Pomorza" karnością oraz dobrą postawą zrobiła wszędzie jak najlepsze wrażenie.

„Dar Pomorza" zaproszony został na wystawę światową do Chicago, dokąd może łatwo dotrzeć wielkiemi jeziorami. W tej sprawie odbyła się konferencja z udziałem przedstawiciela rządu Stanów Zjednoczonych.

SPADEK POKRYCIA MARKI do 36 proc.

BERLIN, 18. 7. Opublikowany wykaz banku Rzeszy za drugi tydzień b. m. wykazuje odpływ złota i dewiz w sumie 300 miljonów marek. Łączny obieg banknotów banku Rzeszy i not rentowych podwyższył się o 56 miljonów, na 1.576,3 miljonów marek. Pokrycie banknotów spadło o 36 proc.

NIETYLKO PE-PE-GE.

Afera „Widzewskiej Manufaktury"

Historja dezercji młodego Kohna.

Machinacje grudziądzkiej fabryki Pe - Pe - Ge, zakończone aresztowaniem dyrektorów tego przedsiębiorstwa, zwróciły uwagę społeczeństwa na inne tego rodzaju afery, mające na celu ukrycie zarobków przemysłu zagranicą przy równoczesnem szantażowaniu władz zamknięciem przedsiębiorstw, o ile im się nie udzieli ulg podatkowych.

Półurzędowy komunikat w sprawie ujawnionych nadużyć w Pe Pe-Ge, wyraźnie wskazuje na inne przedsiębiorstwo, uprawiające podobne metody. Oto pisząc o stukaniu Pe-Pe Ge o pomoc rządową pod groźbą unieruchomienia fabryki, komunikat dodaje: „podobnie, jak o pomoc taką zwracała się niedawno Widzewska Manufaktura".

„Widzewska Manufaktura" unieruchomiona już przez czas jakiś, w ubiegły czwartek częściowo uruchomiła swe zakłady. Praca odbywa się tam przez 3 dni w tygodniu. Z dawnych 5000 robotników pracuje obecnie 1800. Zarząd fabryki zapowiada, że całkowite uruchomienie może dojść do skutku za jakieś 6 tygodni, o ile rokowania prowadzone z wierzycielami dadzą dodatnie rezultaty.

Rokowania te jednak chce prowadzić Widzewska Manufaktura — tylko w Gdańsku. Tam bowiem przebywa prezes fabryki, p. Oskar Kohn który do Polski wracać sobie nie życzy.

P. Kohn, jak wiadomo, wycofał z Polski olbrzymią większość swoich kapitałów i ulokował je w dwuch fabrykach gdańskich. Wycofał oczywiście kapitały, których drogą się różnemi sposobami w swej fabryce pod Lodzią, bo na parę lat przed wojną nie miał nic. Teraz chce z Gdańska dyktować warunki uruchomienia...

Nieraz już p. Kohn swe warunki dyktował. Wczorajszy „Robotnik" wydrukował charakterystyczne wspomnienie z przeszłości:

By. taki rok 1920. I był najazd. I był taki młody p. Kohn, który — mówiąc bez ceremonji — popros̄tu zwiał zagranicę, innemi słowy zdezerterował. I były wtedy także „warunki" firmy „Widzewska Manufaktura": dacie „amnestję" dezerterowi! W porządku. Nie dacie? ano zamknie się Manufakturę".

Było tak, czy nie było?

Obecnie zaległości podatkowe Widzewskiej Manufaktury wynoszą ma ją 13 miljonów złotych. P. Oskar Kohn woli pertraktować — z Gdańska.

Ale czy nie byłaby pora dobrać się do Widzewskiej Manufaktury tak, jak się już dobrano do Pe-Pe-Ge?

Nieszczęsna osada górnicza

SKAZANA NA ZAGŁADĘ.

Onegdaj w nocy mieszkańcy osady górniczej Brandon, koło Durham w Anglji poczuli, że domy ich zaczynają zapadać się w ziemię.

Wszyscy w popłochu opuścili swe mieszkania i resztę nocy spędzili pod gołem niebem. Ściany domów zarysowały się groźnie, podłogi osunęły się w niektórych wypadkach o 2 stopy, ramy okienne powyginały się, powodując masowe pękanie szyb.

Nazajutrz zjawiła się w miejscowości tej komisja techniczna, na której zarządzenie ewakuowano natych miast wszystkie domy w Brandon.

Wskutek zawalenia się jednego z domów, cztery rodziny poniosły znaczne straty. Na szczęście nikt nie doznał szkody na zdrowiu.

Zapadanie się osody spowodowane jest prawdopodobnie zawaleniem się któregoś szybu dawno opuszczonej kopalni, na której zbudowana jest osada. Powolne zapadanie się zauważono już w roku ubiegłym i wów czas już polecono ewakuowanie niektórych zagrożonych domów.

Obecnie sytuacja jest o wiele groźniejsza i trzeba będzie wysiedlić wszystkich mieszkańców w i ne miejsce.

Podróż ministrów niemieckich do francuskiej Kanossy.

PRZEGRANA STAWK BRÜNINGA O IZOLACJĘ FRANCJI

BERLIN, 18. 7. Po raz pierwszy w historji przyjechał dziś kanclerz Rzeszy niemieckiej do Paryża.

Kto zna wewnętrzną sytuację Niemiec, przyznać musi, że powziąwszy tę decyzję, Brüning zdobył się na więcej, niż tylko sporą dozę odwagi cywilnej. Mogą polityczni krętacze w prasie niemieckie wygrażać, że w przybyciu ministrów niemieckich do Paryża zainteresowana jest Francja w wyższym stopniu, niż Niemcy, nie odwróci to ról, w których nikt inny, tylko Niemcy są stroną proszącą.

Wizyta Mac Donalda i Hendersona w Berlinie została odwołana na żądanie dyplomacji amerykańskiej, którą rozczarowało to bezmyślne stawianie przez Niemcy wszystkiego na kartę angielsko - amerykańską, bez kompletnego zdawania sobie sprawy, że granica moralnego poparcia z tej strony dla Niemiec kończy się tam, gdzie zaczyna się izolacja Francji.

Podzielając obawy wzbudzenia niewłaściwych nadziei w Berlinie, co w skutkach powiększyłoby tylko przeżywane trudności Mc. Donald zwołał na poniedziałek „konferencję siedmiu" do Londynu, i jako „logiczne następstwo" tej wizyty odroczył rewizytę angielską.

Przypadek niewątpliwie chciał, że decyzja angielska zbiegła się z nagłym po wielu miesiącach odpływem złota angielskiego do Paryża.

Niemcy nie zostali do Paryża zaproszeni. Brüning i Curtius udają się nad Sekwanę w wyniku własnej decyzji i na własne żądanie. Rząd francuski wyraził tylko zgodę na przyjazd ministrów niemieckich.

Konferencja w Londynie z oficjalnym udziałem Ameryki, posiadać będzie znaczenie uwertury do konferencji rozbrojeniowej, ponieważ pomoc amerykańska dla Europy, jak wiadomo, uzależniona jest od politycznej i finansowej sanacji całego świata.

Aresztowanie dyrektorów „Nordwolle"

POTĘŻNEGO PRZEDSIĘBIORSTWA WŁÓKIENNICZEGO

BERLIN, 18. 7. Dyrektorzy przedsiębiorstwa włókienniczego „Nordwolle", Karol i Henryk Lahusenowie zostali w dniu wczorajszym aresztowani.

W wyniku dotychczasowego śledztwa pierwiastkowego okazało się, iż dyrektorzy dopuścili się szeregu karygodnych oszustw oraz prowadzili tajne konta fałszywe księgi. (PAT).

DLACZEGO JUGOSŁAWJA

nie zgodziła się na projekt Hoovera.

BIAŁOGROD, 18. 7. Jak wiadomo, Jugosławja zajęła stanowisko odmowne wobec propozycji moratorjum Hoovera.

W kołach politycznych komentują tę odmowę w sposób następujący: W swoim czasie, gdy przyjmowano plan Younga, zostało umówione, że plan ten rozwiązuje wszystkie spory.

Wobec tego Jugosławja ułożyła swój budżet rozchodowy zgodnie z tym planem, wpisując do niego również swe zobowiązania finansowe w stosunku do innych państw. Zatem zmiana istniejącego stanu przedstawia się dla Jugosławji jako absolutnie niemożliwa.

OTWARCIE KAS BANKOWYCH NA WĘGRZECH.

Publiczność nie wycofuje wkładów.

BUDAPESZT, 18. 7. Po wygaśnięciu trzydniowego terminu zamknięcia banków, w dniu wczorajszym banki wznowiły swą działalność. Publiczność przyjęła zarządzenia przejściowe, wydane onegdaj przez radę ministrów, z całym spokojem.

Wobec tego, że banki przedłużyły godziny urzędowania, kasy otwarte są do godz. 16, zamiast do 13 ej. Pozatem banki powiększyły liczbę kas w celu szybkiego załatwiania klijentów. Zarządzenia te okazały się niebawem zbyteczne, gdyż ilość klijentów, zgłaszających się do okienek, była nieliczna.

Obrót dewizami odbywa się w spokoju. Turystom, którzy wyjeżdżają do miejscowości klimatycznych zagranicznych, wydawane są odpowiednie ilości walut zagranicznych. (PAT).

HOLOWNIKI DLA SOWIETÓW W STOCZNI GDAŃSKIEJ.

GDAŃSK, 18. 7. W tych dniach przybywa do Gdańska grupa inżynierów sowieckich w celu odebrania wykonanych przez stocznię gdańską holowników portowych dla Z. S. S. R.

Banki niemieckie podejmują częściowo wypłaty

Dekret przeciw ucieczce kapitałów. — Podwyższenie opłat paszportowych do 100 marek.

BERLIN, 18. 7. W mowie transmitowanej przez radjostacje niemieckie minister Treviranus omówił

dwa nowe rozporządzenia rządu

Rzeszy, które opublikowane będą w ciągu dnia dzisiejszego.

Pierwsze z nich dotyczy dalszego rozluźnienia obrotu kredytowego. Z kont oszczędnościowych wypłacać się będzie dotąd

po 20 marek dziennie,

z rachunków bieżących do 100 marek, przekazy od klijentów przyjmowane będą w wysokości 2.000 marek, podczas gdy banki między sobą przekazywać mogą sumy do 15 tys. marek. Po krótkim okresie przejściowym

moratorjum wekslowe zostanie zniesione.

Drugie rozporządzenie dotyczy

zwalczania ucieczki kapitałów

i ma na celu wszelkiemi rozporządzalnemi środkami zmusić ulokowane za granicą kapitały niemieckie do powrotu do kraju. Wyznaczony zostanie dłuższy

okres amnestyjny,

umożliwiający składanie urzędom skarbowym dobrowolnych deklaracyj w sprawie posiadanych depozytów zagranicznych oraz oddania bankowi Rzeszy posiadanych walut obcych i dewiz po kursie przymusowym.

Kto zatai posiadany zagraniczny majątek lub posiadanie walut i dewiz zagranicznych w określonej wysokości,

karany będzie więzieniem.

w poważniejszych wypadkach ciężkiem więzieniem i grzywną, którą wysokości rozporządzenie nie kładzie żadnej tamy, oraz pozbawieniem praw obywatelskich.

Aby zahamować wyjazdy zagranicę, z ważnością do dnia dzisiejszego ustanowiona zostanie opłata w wysokości

100 marek od każdego paszportu,

pobierana przez kontrolę graniczną. Opłata ta nie dotyczy emigrantów i robotników sezonowych. Jako następstwa tego zarządzenia, spodziewane jest

ożywienie w niemieckich zdrojowiskach

i miejscowościach kuracyjnych

Trzy węże w ukradzionym koszu.

NIEZWYKŁA PRZYGODA ZŁODZIEJA.

Tragiczna przygoda spotkała w tych dniach w Londynie pewnego złodzieja, który spodziewał się, że obłowi się obficie.

Jegomość ten, jadąc autobusem, spostrzegł

wielki skórzany kosz,

należący do młodej damy, wyglądający jakoś egzotycznie. Dama owa umieściła kosz pod ławką, a sama przez okno przyglądała się domom i ulicom. Wszystko wskazywało na to, że nie zna ona stolicy angielskiej. Wyobraźnia kieszonkowca zaczęła potężnie działać. Począł sobie malować

owe skarby,

kryjące się w tajemniczym koszu. Skorzystał zatem z nadarzającej się sposobności i wyzyskując nieuwagę dziewczyny ukradł kosz. Pasażerowie nie zwrócili na to uwagi, gdyż złodziej opuścił autobus, unosząc łup pod połą płaszcza.

W tem stało się coś niesamowitego... Złodziej, odszedłszy kilkadziesiąt kroków, uchylił nieco kosza i spojrzał do wnętrza. Nagle z ust jego wydarł się

przeraźliwy okrzyk,

a kosz spadł z łoskotem na ziemię. Zebrali się przechodnie zaciekawieni tym wypadkiem. Złodziej chciał już umknąć, lecz w tem spoczęła na jego ramieniu ciężka ręka policjanta angielskiego.

Dopiero teraz wyjaśniła się sprawa. Oto w koszu znajdowały się

trzy węże,

które po podniesieniu pokrywki wyprostowały się groźnie i syczące skierowały się ku gapiom. Tłum rozbiegł się na wszystkie strony, lecz policjant nie puścił podejrzanego gościa.

Tymczasem dama owa, zauważyła w autobusie brak kosza i wysiadła, wracając w kierunku powrotnym. Po drodze zauważyła swą własność i odebrała ją z podziękowaniem. Przy tej sposobności wyjaśniło się, że dama owa jest wprawdzie angielką, lecz przebywała dłuższy czas w Indjach, gdzie nauczyła się trudnej sztuki

poskramiania wężów.

Właśnie przybyła ze swymi ulubieńcami do Londynu, gdzie miała rozpocząć występy w jednym z tamtejszych cyrków... — Węże, ugłaskane przez swą właścicielkę, uspokoiły się natychmiast i ułożyły się z powrotem w koszu.

LITWA A NIEMCY.

Nie ulega wątpliwości, że Litwa, która z zajadłym uporem podtrzymuje swój spór z Polską o Wileńszczyznę, jest w tym uporze stale i systematycznie podsycana przez Niemcy. Jest bowiem rzeczą jasną, że niemcom w sposób wybitny zależy na przewlekaniu się konfliktu litewsko-polskiego, przyczem kieruje niemi cały szereg względów i pobudek. Z jednej strony Litwa zaprzyjaźniona z Polską — to byłoby osaczenie Prus Wschodnich przez wpływy polskie. Z drugiej strony Litwa, będąca pod wpływami niemieckiemi, to ten most, który łączy Niemcy z Rosją, który daje punkt oparcia do rozszerzenia wpływów niemieckich wśród państw bałtyckich.

Z tych względów Niemcy w skrytości ducha dążą do całkowitego opanowania Litwy, a wrazie sprzyjających okoliczności — nawet i do zwykłej aneksji.

Litwa, podsycana przez Niemcy w swym sporze z Polską, oczywiście coraz bardziej uzależnia się ekonomicznie i politycznie od Niemiec, gdyż nawet takie produkty, jak węgiel, nafta, sól, manufaktura itd. kupuje nie bezpośrednio z Polski, ale za pośrednictwem Niemiec, płacąc im za to gruby haracz.

Jak dalece posunięta została ta zależność od Niemiec, świadczą o tem ostatnie nastroje wśród niemieckiej ludności w Prusach Wschodnich. Jak wiadomo, — Kłajpeda jest w istocie okręgiem zupełnie zniemczonym, terenem gdzie wszystkie próby litewskie w kierunku wzmocnienia sfery wpływów kończą się fiaskiem. Niemcy traktują Kłajpedę jako kraj niemiecki, który winien wrócić wcześniej czy później na łono państwa niemieckiego.

Litwinom zdawało się, że Niemcy rzucą się na Polskę, a Litwa na tym „interesie“ coś zarobi również i dla siebie, w nagrodę za wierność dla swego przyjaciela i protektora. Tymczasem Niemcy widzą, że Polska staje się coraz silniejszą, a więc że wszelki konflikt z nią to rzecz conajmniej ryzykowna. Jednocześnie atoli Niemcy chcą obalić traktat wersalski i pokazać światu, że granice państw, ustalone tym traktatem, „nie są wieczne“.

I oto zaczyna się inna sprawa: — wszystko zaczyna przemawiać za tem, że — według niemieckich tendencyj, „pierwszym wyłomem“, jakiego Niemcy miałyby dokonać w murze ustalonych granic ma być — odebranie Litwie Kłajpedy.

Kwestja bowiem małej, że wszystkimi pokłóconej Litwy jest na tle traktatu wersalskiego kwestją tak niewielką, że o „takie głupstwo“ wielkie mocarstwa nie zrobią awantury i że ta mała operacja, dokonana na „zaprzyjaźnionej“ Litwie, ujdzie Niemcom płazem.

Że tak myślą liczne koła niemieckie, świadczy o tem tak liczny i tak huczny zjazd hitlerowców w Tylży, na którym bez ogródek mówiono, że niedaleką jest godzina, gdy Kłajpeda „wróci“ do Niemiec.

Ta pewność hitlerowców przemówiła do rozumu nawet upartym litwinom, wywołując wśród nich poruszenie i konsternację. „Lietuvos Zinios“ pisze np. o tym zjeździe w Tylży w następujących słowach:

„Powszechnie wiadomem było, że nacjonaliści niemieccy zdecydowani są nie spocząć, dopóki nie zagarną ponownie obszarów wschodnich. Jednakże hasła te służyły dawniej jedynie do użytku „domowego“, podczas gdy obecnie zostały one wygłoszone wobec wielotysięcznego tłumu, który przyjął ją entuzjastycznie... Tak to wkrótce po zwycięstwie nacjonalistów w wyborach do Reichstagu, znowu zawisła nad Wschodnią Europą żelazna pięść germańska, grożąca całkowitą zagładą nowopowstałym państwom...“

Tak pisze pismo litewskie. Nareszcie... zaczynają litwini rozumieć, kto jest istotnym wrogiem Litwy. Być może, że zrozumieją również kto jest ich istotnym przyjacielem.

Co do „zagłady“ zaś, to dobrze byłoby, aby opinja litewska zrozumiała, że zagłada zwykle grozi przedewszystkiem tym królikom, które zahypnotyzowane same włażą w paszczę boa dusiciela.

T.

Nowy kurs robotniczy w Sowietach

GWARDJA ROBOTNICZA W OKOPACH „PIĘCIOLATKI“. — ZNIESIENIE AUTONOMJI ROBOTNICZEJ. — „DEZERTERZY PRACY“. — TAYLOR W CZERWONEJ SZACIE. — 6-GODZINNY DZIEŃ PRACY“. — ATAK NA ROBOTNIKA.

(Korespondencja własna).

Moskwa, w lipcu.

Przemówienie Stalina nie było dla obywateli sowieckich rewelacją. Nowy kurs w stosunku do robotników przejawił się już od szeregu miesięcy. Malejące nadzieje na ziszczenie „pięciolatki“ pragną władze sowieckie poprzeć ostatnim możliwym argumentem, potężnym wysiłkiem pracy. Jak Napoleon pod Waterloo Stalin wprowadza w bój ostatnie rezerwy robotników, ostoję sowieckiego ustroju i klasę nominalnych „dyktatorów“.

W końcu maja wydany został dekret, mający na celu „wzmocnienie ustroju przemysłowego i dyscypliny robotniczej w zakładach i przedsiębiorstwach“. Dekret ten przekreślił wszystkie zdobycze robotniczej autonomji z roku 1917. Rola komitetów fabrycznych zredukowana została do minimum, w godzinach pracy zabroniono zwoływania wieców i zebrań, zajmowania się jakąkolwiek działalnością, nawet społeczną i partyjną, poza pracą fabryczną; przed ukończeniem roboty nikomu nie wolno odrywać się od warsztatu.

Władza jednoosobowa dyrektora fabryki stanowi ukoronowanie „zdobyczy rewolucji“ w czternastym roku dyktatury proletarjatu. Dekret w ten sposób uzasadnia skasowanie kolegjalności i wprowadzenie pierwiastka samowładzwych: kierownik zakładu ponosi całkowitą i osobistą odpowiedzialność za wykonanie pracy, musi przeto być wyposażony w pełnię władzy na terenie przedsiębiorstwa, odpowiadając za zachowanie dyscypliny robotniczej.

5 czerwca pojawia się nowy dekret W. C. I. K., niemniej godzący w robotników, jak poprzedni. W myśl tego rozporządzenia zapłata odbywać się będzie tylko za istotnie przepracowane dni i godziny; za narzędzia i instrumenty, powierzone robotnikowi do wykonywania pracy, przeniesienia się z fabryki do fabryki, lub odmowa robotnika udania się do tego zakładu, do którego zostaje skierowany, karane będzie, jako naruszenie dyscypliny pracy.

Nawiasem powiedziawszy, zarządzenie to, czyniące z robotnika bezwolnego niewolnika, w obecnych warunkach jest bardzo aktualne. „Dezercja pracy“ jest dziś na porządku dziennym. Marne odżywianie i niskie uposażenie sprawiają, że coraz więcej robotników, nawet starych fachowców, opuszcza warsztat pracy. Najbardziej ucierpiały na „dezercji“ kopalnie węgla, przemysł budowniczy i torfowiska.

Komisarz pracy R. S. F. S. R., Czeliszczew, ogłasza w prasie, że co tydzień przybywa do okręgu Donieckiego górniczego ponad 1000 „rekrutów pracy“. Ale liczba robotników stale się zmniejsza, gdyż znacznie więcej jest „dezerterów“. W kopalniach Uralskich w ciągu maja opuściła pracę jedna piąta część robotników. Z Kuźnieckiego okręgu robotnicy masowo uciekają. Z Czelabińska, z wielkich zakładów automobilowych, z hut i walcowni, zewsząd napływają wiadomości o masowej ucieczce robotników. Jak za czasów pierwszych Romanów, gdy masowa emigracja chłopów pozbawiła szlachtę rąk roboczych, wprowadzono „przywiązanie chłopa do gruntu“, podobnie partja „dyktatury proletarjatu“ siłą przywiązuje obecnie robotnika do warsztatu.

Rząd sowiecki chełpił się do niedawna, że pierwszy wprowadził siedmiogodzinny dzień pracy. Dziś mamy odwrót na całej linji. Aby upozorować go „przywoitą formą“, centralna rada związków zawodowych (WCSPS) zapowiada że „dodatkowa ósma godzina użyta będzie na techniczne dokształcenie robotnika, na doskonalenie go w fachu i t. d. Centralny komitet partji komunistycznej w rezolucji z końca maja idzie jeszcze dalej i obiecuje... skrócenie dnia pracy do 6 godzin, dodając następnie dwie godziny na „doskonalenie się w pracy“... itp. Nie kijem, to pałką, dzień pracy się skraca, a robotnik 8 godzin musi przebywać przy warsztacie.

Wszechzwiązkowa konferencja taryfowa jeszcze na początku kwietnia zatwierdziła wszystkie „reformy“ uposażeń robotniczych. „Sweating system“ skromnie nazwano „programowym systemem płac“, a już 6 czerwca b. r. „Trud“ (organ komisarjatu ludowego pracy) stwierdzał, że „nowy system płac dał wyniki wysoce zadawalające gdzie wprowadzono nową tabelę opłat tam robotnik pracuje z większą gorliwością, więcej produkuje, i więcej zarabia“. Pod tem oświadczeniem chętnie podpisze się każdy Ford i Krupp. Aby dojść do takich wniosków, nie potrzebna była „dyktatura proletarjatu“ głęboki przewrót społeczny.

Zahypnotyzowani ideą „pięciolatki“, Stalin i jego adherenci pomieszali środek z celem. Wyrzekli się nawet swobód, z jakich robotnik korzysta w krajach „burżuazyjnych“. Na lup industrjalizacji wydali swą gwardję.

Odwrót na całej linji od zdobyczy 1917 r. od zasad Lenina i autonomji robotniczej jest wyraźnym termidorem rosyjskiej rewolucji.

Verax

Z pomocą dla półbezrobotnych.

NOWE ZASIŁKI NA ŚLĄSKU, W WOJEWÓDZTWIE KIELECKIEM I LWOWSKIEM.

Z dniem 15 b. m. weszło w życie rozporządzenie min. Hubickiego, przyznające prawo do zasiłków częściowo zatrudnionym robotnikom, których zarobek tygodniowy nie przekracza z powodu ograniczenia produkcji pełnego umówionego zarobku za jeden, bądź dwa dni pracy.

Rozporządzenie dotyczy robotników następujących zakładów przemysłowych:

W. Fitzner w Siemianowicach, „Ferrum“ w Katowicach, huty: „Laura“ w Siemianowicach, „Bismarck“ i „Falva“ w Wielkich Hajdukach, „Hubertus“ w Łagiewnikach, „Marta“ w Katowicach, „Baildon“ w Katowicach, „Królewska“ w Królewskiej Hucie, „Silesia“ w Paruszowcu, „Zjednoczona Królewska i Laura“ w Królewskiej Hucie, „Pokój“ w Nowym Bytomiu i „Zgoda“ w Zgodzie Zakłady Hohenlohego w Wełnowcu, Rybnicka fabryka maszyn w Rybniku, Fitznerowska fabryka śrub i nitów w Siemianowicach, „Elewator“ w Katowicach, „Godulla“ — szyb „Godula“ w Chebziu, „Godula“ szyb „Gothard“ w Chebziu, „Godulla“ — kopalnia „Lithandra“ w Nowym Bytomiu, „Giesche“ w Katowicach, „Zjednoczona Brade“ oddział ruchu w Gostyniu, Państwowa fabryka związków azotowych w Chorzowie, „Polskie Towarzystwo Elektryczne“ w Katowicach, „Vereingte Deutsche Nickelwerke“ w Paruszowc, „Śląskie Kopalnie i Cynkownie“ — kopalnia „Andaluzja“ w Kamieniu, „Towarzystwo zakładów przędzalni, bawełny, tkalni i bielarni „Zawiercie“ w Zawierciu oraz Zjednoczone fabryki maszyn, kotłów i wagonów L. Zieleniewski i Fitzner - Gamper —— Sanocka fabryka wagonów.

Jak należy postępować przy redukcjach.

POUCZENIE GŁÓWNEGO INSPEKTORA PRACY.

Główny inspektor pracy rozesłał okólnik do wszystkich okręgowych i obwodowych inspektorów pracy, z zaleceniem, by wywierali na kierownictwa zakładów nacisk w kierunku uwzględniania przy wszelkich redukcjach i reorganizacjach tych zakładów położenia materjalnego zwalnianych.

I tak: w wypadkach, gdy w jednem przedsiębiorstwie pracuje mąż i żona lub także dzieci, posiadające wspólne gospodarstwo domowe, należy pozostawić przy pracy przynajmniej jednego członka rodziny.

W razie konieczności redukcji, należy zwalniać przedewszystkiem robotnice zamężne których mężowie pracują w tym lub innym zakładzie.

Pozatem należy redukować robotników, posiadających dodatkowy dochód lub majątek. Przy przyjmowaniu do pracy, należy dawać pierwszeństwo żonatym i dzietnym przed kawalerami lub samotnymi.

Biurokratyczny upór woli przerwać budowę, niż obniżyć czynsze.

Tragikomiczna sytuacja zakładów ubezpieczeniowych.

W kilku kolejnych artykułach omawialiśmy szczegółowo aktualną i ważną sprawę mieszkań w domach, budowanych przez zakłady ubezpieczeniowe w Zagłębiu.

Uwagi nasze dotyczyły przedewszystkiem sprawy czynszów, które w obecnej wysokości są za wielkie na kieszeń przeciętnego urzędnika. Wytworzyła się sytuacja tego rodzaju, że znikomy zaledwie procent ubezpieczonych będzie mógł z mieszkań tych korzystać.

Zwróciliśmy następnie uwagę na fakt, że zakład ubezpieczeń nie jest instytucją dochodową, nie może więc przy kalkulacji ceny mieszkania kierować się względami wybitnie handlowemi.

Domy zostały wybudowane za pieniądze ubezpieczonych i dla ubezpieczonych; dlatego też przy ich wynajmie winny być uwzględniani w pierwszym rzędzie ubezpieczeni pracownicy i stosowane powinny być jaknajdalej idące ulgi, któreby pozwoliby na zamieszkanie domów przez najszersze warstwy urzędnicze i robotnicze.

Jeszcze jako tako przedstawia się sprawa z domami, budowlanemi przez zakład pracowników umysłowych w Król Hucie. Na mieszkania te, jak to donosiliśmy, reflektuje cały szereg osób nieubezpieczonych. Ratuje to sytuację o tyle, że domy te nie będą stały pustkami.

Ubezpieczonych reflektantów jest bardzo nieznaczny procent.

Gorzej natomiast sprawa przedstawia się z domami, budowanemi przez zakład ubezpieczeń od wypadków we Lwowie. Na ogólną liczbę 500 mieszkań w tych domach, wpłynęło 29 zgłoszeń.

Reflektantów nieubezpieczonych na mieszkania te nie będzie, są to bowiem mieszkania przystosowone dla rodzin robotniczych, skromne, małe, a więc nie odpowiadające tym, którzy mają pieniądze. Domy zostaną wybudowane i będą stać pustkami.

Że tak będzie, a przyczyną tego jest wysoki czynsz mieszkalny, dowodzi decyzja zakładu ubezpieczeń w Łodzi, który zamierza przerwać budowę dalszych bloków, właśnie z obawy, że nikt w nich nie zamieszka.

Organizacje pracowników umysłowych w Łodzi, wystąpiły z ostremi protestami przeciwko wysokości komornego.

Wywołały one ze strony dyrekcji zakładu odruch w postaci rewizji kalkulacji cen.

Ostatecznie ustalono, że pomimo bardzo oszczędnej budowy nie da się obniżyć czynszu.

Ponieważ jednak liczba chętnych na mieszkania, jest bardzo znikoma, zakład nie widząc innego wyjścia, powziął myśl zaniechania dalszej budowy. Wolne lokale we wzniesionych już domach zostaną wynajęte nieubezpieczonym.

Oto jest przykład, który sam mówi za siebie.

Stan bezrobocia na terenie Zagł. Dabrowskiego.

23.280 OSÓB BEZ PRACY.

Ogólny stan bezrobocia w ub. tygodniu an terenie Zagłębia wynosił 23.280 osób, z czego zarejestrowanych w urzędzie pośrednictwa pracy jest 20.828 osób.

W liczbie tej kobiet bezrobotnych jest 4.298, a pracowników umysłowych 843 osoby,

W porównaniu z ub. tygodniem liczba bezrobotnych zmniejszyła się o 212 osób, a to dzięki zatrudnieniu w przemyśle metalowym.

Częściowo zatrudnionych na półtora dnia jest 1000 osób, na 2 dni — 58 osób, na 3 dni — 11.717 osób, na 4 dni — 7.345 osób i na 5 dni — 4.885 osób.

Razem częściowo zatrudnionych jest 25.005 osób. Zasiłki wypłacono za czas od 29 czerwca do 5 bm. 4.086 robotnikom i 591 pracownikom umysłowym. Ogółem wypłacono zasiłków 4.678 osobom.

Przy robotach publicznych ogółem zatrudniono 2.467 osób, z czego w powiecie będzińskim 997, olkuskim — 305 i zawierckim — 1.165 osoby.

Z izby przemysłowo - handlowej w Sosnowcu.

POSIEDZENIE KOMISJI FINANSOWO - PODATKOWEJ.

W izbie przemysłowo - handlowej w Sosnowcu odbyło się pod przewodnictwem r. **Rubinlichta** posiedzenie komisji finansowo - podatkowej, na którem komisja rozpatrzyła szereg spraw, a w szczególności: opracowała wykaz stawek amortyzacyjnych dla przedmiotów, podlegających szybszemu zużyciu, aniżeli to przewiduje rozporządzenie do ustawy o podatku dochodowym, ustaliła stowarzyszenia, które, po porozumieniu się z władzami skarbowemi będą wysyłały delegatów, mających brać udział w licytacjach, urządzanych przez władze skarbowe z tytułu zaległych podatków, wreszcie rozpatrzyła sprawę przeniesienia miasta Dąbrowy z miejscowości klasy II-ej, do miejscowości klasy III-ej pod względem poboru zasadniczego podatku przemysłowego.

Zreferowaną w końcu przez ref. **Siekańskiego** sprawę pobierania podatku obrotowego u źródła, komisja po ożywionej dyskusji, w której zabierali głos przewodniczący, wiceprezes **Gruszczyński** oraz rr. **Eychler, Piotrowski, Steinhagen i Wierzbicki**, uchwaliła odłożyć na najbliższe z rzędu posiedzenie komisji.

Po posiedzeniu komisji finansowo-podatkowej obradowała wyłoniona z powyższej komisji podkomisja, która ustaliła normy średniej dochodowości dla przedsiębiorstw przemysłowych i handlowych oraz osobistych zajęć przemysłowych, nieprowadzących prawidłowych ksiąg handlowych. Normy te izba przedłoży właściwym władzom skarbowym z prośbą o ich stosowanie przy wymiarach podatku dochodowego na rok podatkowy 1931.

Pociąg ozdobiony czerwonemi sztandarami wzbudził sensację na dworcu w Sosnowcu.

Wczoraj o godz. 5.30 rano, pasażerowie wyczekujący na peronie na pociąg byli świadkami rzadkiego widowiska.

Od strony Warszawy nadszedł pociąg specjalny, w którym jechała grupa młodych ludzi.

W oknach wagonów widniały czerwone sztandary. Na dworcu zapanowała konsternacja.

Pełniący służbę na peronie posterunkowy, zatelefonował natychmiast do komisarjatu, skąd przybyło na miejsce kilku policjantów.

Dodać należy, że na peronie znajdowało się sporo ludzi, wśród których kręciło się dużo młodych, podejrzanych typów.

Jak się okazało udekorowany czerwonemi sztandarami pociąg, jako tranzytowy, wiózł wycieczkę socjalistycznej młodzieży żydowskiej sportowej, na zlot do Wiednia.

Policja zatrzymała kilka osób, kręcących się po peronie, których po wylegitymowaniu natychmiast puściła.

Jak się bowiem okazało byli to zwolennicy żydowskiej młodzieży socjalistycznej, którzy witali na dworcu wycieczkę.

DALSZYCH REDUKCYJ POCIĄGÓW NIE BĘDZIE.

Decyzja konferencji kolejowej w Krakowie.

W Krakowie odbyła się konferencja kolejowa pod przewodnictwem dyr. Gronowskiego w sprawie redukcji pociągów osobowych.

W konferencji tej wzięli udział delegaci ministerjum komunikacji poczt i teelegrafów oraz poszczególnych dyrekcyj kolejowych.

Ostoteczne decyzje w sprawie jesiennego rozkładu jazdy, który obowiązywać będzie od dn. 4 października r. b. zapadną w końcu sierpnia.

Do tego czasu poza przeprowadzonemi już redukcjami żadne inne redukcje pociągów osobowych nie są przywidywane.

—o—

ILE WYDANO PASZPORTÓW ZAGRANICZNYCH W POLSCE W LATACH 1925 — 1930.

Według danych, zebranych przez główny urząd statystyczny, liczba wydanych przez władze polskie paszportów zagranicznych w latach 1925 — 1930 przedstawiała się następująco :

W roku 1925 wydano paszportów ogółem 76.364, w roku 1926 — 47.853, w roku 1927 — 65.567, w roku 1928 — 86.646, w roku 1929 — 87.428 i wreszcie w roku 1930 — 114.246 paszportów zagranicznych.

Jak z powyższego zestawienia wynika, liczba wydawanych paszportów zagranicznych z roku na rok stale wzrasta, przyczem najsilniejszy wzrost zaznaczył się w roku 1930 (o 26.818 paszportów zagranicznych więcej niż w roku poprzednim).

KRONIKA.

KALENDARZYK.

LIPIEC 19 Niedziela

Dziś: Wincentego
Jutro: Czesława
Wschód słońca: 3.38
Zachód słońca: 7.47

WARSZAWA.

Niedziela, 19 lipca.

10.15. Naboż. z Krak. 11.58. Sygnał czasu z Warsz. 12.05. Program na dz. nast. 12.10. Koncert ork. z kaw. Bagatela. 13.10. Urzęd. kom. Inst. Met. 13.20. D. c. koncertu 13.40. Co może dać Olimpjada Polsce i czego wymaga Olimpjada od Polaków. 14.00. Pieśni. 14.10. Między morzem Czerwonem a Saharą. 14.25. Tańce ludowe. 14.35. Ignacy Działyński. 14.50. Pieśni. 15.00. Pomieszczenia i urządzenia dla drobiu. 15.20. Muzyka. 15.30. Odczyt z Wilna. 15.50 Pieśń. 16.00 Co słychać ,o czem wiedzieć trzeba. 16.20. Tańce ludowe. 16.40. Program dla dzieci. 16.55. Program dla młodzieży. 17.10. Wesoła aud. lit.. muz. 17.40. Kom. Z przed stu lat. 17.45. Koncert popoł. 19.00 Rozmaitości. 1920. Płyty gramof. 19.40. Skrzynka poczt. techn 19.55. Urzęd. kom. Państw. Inst. Met. 20.00. Wiad. przyjemne i pożyteczne. 20.15. Koncert popul. z Doliny Szwajc. W przerwie kwadrans lit., oraz repert. warsz. teatrów miejsk. 22.00 Feljeton pt. „Potęga słońca. 22.15. Kom. meteor. 22.25. Program na dz. nast. 22.30. Recital śpiew. 23.00. Muzyka tan. z kaw. Gastronomja.

Poniedziałek, 20 lipca.

11.40. Przegląd prasy kraj. P. A. T. 11.58. Sygnał czasu z Warsz. 12.05. Program na dz. nast. 12.10. Muzyka z płyt gramof. 13.10. Urzęd. kom. Państw. Inst. Met. 14.50. Kom. gospod. 15.25. Kult koleżeństwa w wojsku. 15.45. Przegląd kom. 16.00. Muzyka z płyt gramof. 16.45. Kom. dla żeglugi i rybaków. 16.50. Pogadanka lit. w jęz. franc. 17.15. Muzyka z płyt gramof. 17.35. Odczyt z Wilna. 18.00. Muzyka lekka i tan. z kaw. Gastronomja. 19.00. Rozmaitości. 19.20. Muzyka z płyt gramof. 19.40. Skrzynka poczt. roln. 19.55 Urzęd. kom. Państw. Inst. Met. 20.00. Pras. Dz .Radj. 20.10. Kom. sport. I. 20.15 Pogadanka radjotechn. 20.30. Operetka oraz koncert muz. lekkiej ze Lwowa. W przerwie repert. warsz. teatrów miejskich. 22.00. Feljeton p .t. My ,polscy optymiści. 22.15. Dodatek do Pras. Dz. R. 22.20. Kom. meteor. 22.25. Program na dz. nast. 22.30. Muzyka tan. z restaur. Polonia.

KATOWICE.

Niedziela, 19 lipca.

10.15. Naboż. z Krak. 11.58. Sygnał czasu z Warsz.. 12.10. Koncert z płyt gramof. 13.10. Kom. i muz. z Warsz. 13.40. Skrzynka poczt.. 14.00. Muzyka i odczyty z Warsz. 15.30. Walka z chwastami. 15.50. Muzyka i odczyt z Warsz. 16.40. Program dla dziesi z Warsz. 17.10. Wesoła aud .i kom. z Warsz. 17.45. Koncert z Warsz. 19.00. Rozmaitości. 19.20. Intermezzo muz. 19.40. Tr. z Warsz. 20.15. Koncert. W przerwie kwadrans lit. z Warszawy. 22.00. Feljeton z Warsz. 22.15. Kom. meteor. z Warsz., kom. sportowe, program na dz. nast.. 22.30. Recital śpiew. i muz. z Warsz.

Z Kielc.

POSIEDZENIE RADY MIEJSKIEJ W KIELCACH.

Onegdaj, odbyło się posiedzenie rady miejskiej w Kielcach.

Po przyjęciu protokułu z ostatniego posiedzenia rady, radny **Łukawski**, zgłosił w imieniu swego klubu, składającego się z 2 członków votum nieufności dla prezesa rady miejskiej, p. **Massalskiego** nad którym rada miejska przeszła do porządku dziennego.

Z kolei na wniosek p. Wiślickiego, rada uchwaliła, by magistrat zwrócił się do starostwa, w sprawie przedłużenia godzin handlu w budkach tytoniowych inwalidzkich do godz. 11 wiecz. Na wniosek magistratu rada uchwaliła wpłacić do kasy kolejowej 1.985 zł. na remont pokoiku dla poborcy magistrackiego od ładunków kolejowych.

Następnie uchwalono cały szereg wniosków, a mianowicie: wniosek komisji opieki społecznej w sprawie instrukcji dla opiekunów społecznych i regulaminu dla komisji opieki społecznej w wnioski komisji regulacyjnej w sprawie planu regulacyjnego miasta między ul. Karczowską i Młynarską oraz ul. Zagórską. Uchwalono projekt regulacji dzielnicy miasta przy dworcu kolejowym, odrzucono zaś odwołanie dr, Leydy.

W końcu załatwiono cały szereg parcelacji nieruchomości i parcelacji gruntów na place budowlane i na tem z powodu późnej pory posiedzenie zakończono.

Następne posiedzenie rady miejskiej, odbędzie się dopiero po feriach letnich.

Odżywcza kąpiel w „solankach warszawskich".

ŻAŁOSNA HISTORJA KUPCA Z KATOWIC.

Nagły spadek marki niemieckiej spowodował, że p. Szlama Fligelblat, kupiec z Katowic, zdecydował się przyjechać do Warszawy.

Decyzję taką powziął po raz pierwszy w życiu.

Ponieważ pan Szlama nie zwykł się był wahać, więc powziąwszy raz postanowienie, wsiadł w pociąg i wylądował szczęśliwie w stolicy.

Jak załatwił sprawy finansowe, to nas w tej chwili nie interesuje. Możemy przypuszczać, że jaknajlepiej

Natomiast zainteresuje nas

pewna znajomość,

jaką p. Fligelblat zawarł na bruku warszawskim

Wbrew przyjętym zwyczajom p. Szlama nie zawarł przyjaźni z osobą płci odmiennej. Nie żeby unikał, ale poprostu tak się złożyło.

Pan, z którym się katowicki kupiec zaprzyjaźnił.

zafiarował się bezinteresownie

służyć mu za przewodnika po stolicy.

— U nas, szanowny panie, jest co widzieć — mówił — Warszawa, panie dobrodzieju, to nie Katowice. Ho, ho!

— Zaś jestem ciekawy totych cudeńków, nieprawdaż? — odparł najczystszym djalektem wielkopolskim p. Szlama.

Poszli.

Zwiedzili Łazienki królewskie, Saski ogród,

wstąpili do „Picadilli" na rybkę

obejrzeli Stare Miasto i gdy gość z Katowic dał swemu „cicerone" do zrozumienia, że jest zmęczony, ten krzyknął z entuzjazmem:

— A teraz coś pikantnego na deser. Pojedziemy wykąpać się

w warszawskich salonkach!

— Wues, to jest chciałem powiedzieć: co jest? — zdumiał się handlowiec.

— Tak panie, o tem pan nie wiedział, ale zaraz pana przekonamy!

Wsiedli w taksówkę i pojechali.

Żeby czytelnika nie łudzić co do istnienia solanek w Warszawie, powiemy poprostu: pojechali

do glinianek w Mokotowie.

Tam „cicerone" nakłonił kupca by zrzucił szatki i bez namysłu dał nurka do wody

Szlama posłuchał. Gdy wypłynął na powierzchnię i wyparskał zgniłą wodę glinianki, nie ujrzał już swego pzyjaciela ani, co gorsze, garderoby...

Pozostał tak

jak go Pan Bóg stworzył,

minus to, co mu rytualnie odjęto.

Stał w wodzie do pasa (był wstydliwy) i krzyczał o pomoc.

Po półgodzinie nadbiegli ludzie. Zjawił się policjant, który

okrył nagość pana Szlamy workiem,

ulokował kupca w taksówkę i powiózł do komisarjatu.

Tam dopiero p. Szlama jął się za telefon i zaalarmował swoich znajomych kupców, z którymi załatwiał poprzednio interesy. Ci zarządzili doraźną składkę i nabyli p. Fligelblatowi garderobę.

Pożyczyli mu również pieniędzy na bilet, gdyż razem z ubraniem

przepadło 500 zł. w gotówce.

Policja szuka filuta, odkrywcy „solanek warszawskich".

Smiała kradzież w śródmieściu Sosnowca.

Onegdaj, w godzinach wieczorowych, dokonano **śmiałej kradzieży w śródmieściu Sosnowca. w mieszkaniu Stanisława Budkowskiego przy ul. Małachowskiego 9.**

Niewykryci **dotychczas złodzieje**, prawdopodobnie **ci sami, którzy na terenie Zagłębia dokonali ostatnio szeregu poważniejszych kradzieży, dostali się do mieszkania podczas nieobecności domowników i rozpoczęli gospodarkę.**

Łupem złodziei padło kilka garniturów męskich, dwie sztuczki materjału na ubrania, 19 dolarówek i cały szereg drobiazgów.

Ogólne **straty wynoszą kilka tysięcy złotych.**

Złodzieje niespostrzeżeni przez nikogo wynieśli się z mieszkania, zabierając swój cenny łup.

Natychmiastowe śledztwo nie dało **żadnych rezultatów. Złodzieje zniknęli**, jak kamień w wodzie, nie pozostawiając za sobą **żadnych śladów.**

Bezwątpienia muszą to być jacyś rutynowani „fachowcy", którym podobne „roboty" nie są „pierwszyzną".

Niebezpieczna lipa w Czeladzi.

Wczoraj przed południem, stara lipa obok kościoła w Czeladzi, licząca pareset lat, „uroniła" jeden z olbrzymich konarów. Wypadek ten omal nie spowodował ofiar w ludziach.

Zatrudnieni robotnicy przy skopywaniu starych schodów obok kościoła, w pewnym momencie z przerażeniem usłyszeli trzask pękającej lipy.

Ogromny konar, obwodu jednego metra runął z wysokości 10 metrów na ulicę. Na szczęście nikt jednak nie doznał szwanku.

Odłamanie się konaru spowodował silny wiatr.

Likwidacja strajku na kopalni „Karol" w Zagórzu.

Strajk na kop. „Karol" w Zagórzu został już zakończony. Strjak wybuchł z powodu obniżenia robotnikom zarobków od 3 do 15 procentów.

Robotnicy powrócili do pracy po zawarciu nowej umowy, obniżającej zarobki od 1 i pół do 8 procentów. Umowa ta obowiązywać będzie do 30 sierpnia r. b. Od 1 wrześniai obowiązywać będzie dawna umowa, przed obniżką.

Łuny pożarów w powiecie olkuskim

Przed kilkoma dniami donosiliśmy o klęsce pożarów we wschodniej części powiatu olkuskiego. Łuny pożarów krytycznej nocy trwały prawie przez całą noc i widoczne były nawet z Olkusza.

Pierwszy pożar wybuch w Bębls, gm. Cianowice i strawił 6 gospodarstw: **Jana Janeckiego, Jana Kluczewskiego, Piotra Wiechcia, Andrzeja Wiechcia, Walentego Gąski i Jakóba Grzyba.**

Drugi pożar wybuchł w Cianowicach i zniszczył zabudowania **Józefa Gołębiowskiego, Wojciecha Barana, Wincentego Kołodziejczyka, Wojciecha Drożdzika i Franciszki Cieślik.**

Podczas ratunku silnie został poparzony 80-letni **Szczepan Bielecki.**

Na ratunek pośpieszyły okoliczne straże i dzięki im nie poszły z dymem. obydwie wsie.

Przyczyny pożaru nie ustalone, jednak prawdopodobnem jest, że ogień w obydwuch wypadkach został zaprószony przez nieostrożność.

Kolporterzy odezw komunistycznych

skazani przez sąd okręgowy w Sosnowcu.

Onegdaj w sądzie okręgowym odbyła się rozprawa przeciwko, *23-letniemu Joskowi Nunbergowi* (Będzin, Kołłątaja 6), *20-letniemu Aronowi Pomerancowi* (Będzin, Zamkowa 33) i *20-letniemu Herszlikowi Goldszmidtowi* (Będzin, Modrzejowska 64), oskarżonym o udział w organizacji antypaństwowej.

W końcu stycznia br. ulica Małachowskiego w Będzinie została zasypana przez nieznanych osobników ulotkami o treści antypapństwowej.

Policja w drodze poufnych wiadomości dowiedziała się, że Nunberg, Pomeranc i Goldszmidt wykazują znaczną działalność antypaństwową i należą do zw. młodzieży komunistycznej w Polsce.

W pierwszych dniach lutego zatrzymano wychodzącego z mieszkania swego, Nunberga i przeprowadzono osobistą rewizję. Znaleziono przy nim kilkanaście ulotek o treści antypańśtwowej. Zarządzono rewizję wobec tego w całym domu, gdzie w piwnicy wykryto skład literatury komunistycznej.

Rewizja dokonana u Pomeranca i Goldszmidta dała również obfity materjał obciążający.

Przewód sądowy ustalił winę oskarżonych, wobec czego skazani zostali: *Nunberg i Pomeranc po 2 lata więzienia, zamieniającego dom poprawy, Goldszmidt na rok takiegoż więzienia.* Wszyscy skazani zostali pozbawieni praw.

(k) Wyścigi kolarskie. Kieleckie tow. cyklistów urządza dziś wyścigi kolarskie o mistrzostwo klubu, na rok bieżący. Start o godz. 3 popodł ul. Niewachlowska 83-a.

Trasa Kielce — Mniów — Kielce, przestrzeń 50 klm. Nagrody żetony i dyplomy. Start honorowy ul. Sienkiewicza ,39 (z przed domu p. P. Szmidta). Start właściwy ul. Niewachlowska Nr. 83-a.

Z Sosnowca.

(s) **Komisarz miasta p. Kuźniak** bawiący obecnie na urlopie, przerwie na kilka dni wypoczynek, celem załatwienia szeregu ważnych spraw miejskich, poczem wyjedzie z powrotem. Urlop komisarza Kuźniaka potrwa 4 tygodnie.

(s) **Jak ma wyglądać chorągiew narodowa.** Wobec tego, że w mieście dają się zauważyć różne formaty chorągwi narodowych, a następnie niektóre z nich swym wyglądem d a l e k o odbiegają od barw narodowych, magistrat postanowił zwrócić się do właścicieli nieruchomości z apelem o sprawienie nowych flag według przepisów.

Flaga winna być biało-czerwona. w dwu poziomych równoległych polach o równej szerokości i długości. U góry kolor biały, u dołu czerwony.

Kolor czerwony winien odpowiadać barwie cynobru.

(s) **Choroby zakaźne w mieście.** W ub. tygodniu, to jest za czas od 12 bm. do 18 bm. zanotowano w mieście następujące wypadki zachorowań i zgonów na chorby zakaźne. Dur brzuszny 2 wypadki, czerwonka 1 wyp., płonica 2 wyp., błonica 2 wyp. i jeden zgon, odra 18 wyp. i jeden zgon, róża 1 wyp., krztusiec 3 wyp., gruźlica płuc 7 wyp. i pięć zgonów. Odkażono 6 mieszkań.

(s) **Z targowicy sosnowieckiej.** W ub. tygodniu t, j. od dn. 13 do 17 b. m. spędzono na targowicę w Sosnowcu 1.024 szt. trzody chlewnej, 427 szt. bydła i 94 cieląt.

Płacono za 1 kg. żywej trzody od zł. 1.50 do zł. 2. Tendencia spokojna.

(s) **Obcokrajowcy w Sosnowcu w czerwcu.** W ub. miesiącu Sosnowiec gościł następujących obcokrajowców: trzech anglików, z których dwuch już wyjechało, 3 obywateeli republiki austrjackiej, którzy również już wyjechali; pozatem opuścili Sosnowiec zdawna osiadli w mieście, dwaj obywatele austrjaccy.

Przybył do Sosnowca jeden czechosłowak, a wyjechało dwuch, francuz był w czerwcu tylko jeden i odjechał, niemców przybyło dwuch, jeden odjechał, pobratymców — węgrów przyjechało trzech, jeden z nich wyjechał. ukrainiec przyjechał i pojechał, przedstawicieli St. Zjednoczonych było dwuch i dwuch odjechało. Zamyka te wizyty obywatel Palestyny, który również po krótkim pobycie wrócił do kraju.

(s) **Usiłowanie samobójstwa.** 33-letnia Stanisława Wójtowiczowa, wdowa. zam. przy ul. Towarowej 16 w Sosnowcu, w celu samobójczym, w mieszkaniu Piotra Chwastka (Kuźnica 5) napiła się esencji octowej. W stanie bardzo groźnym przewieziono ją do szpitala. Powodem rozpaczliwego kroku był brak środków do życia.

(s) **Zniknęły skrzypki...** P. Michał Wizora (Ciepła 9) rozpacza po stracie ulubionych skrzypiec, które jakiś spryciarz „zwędził" mu z mieszkania", pod czas jego nieobecności. Policja nie próżnuje.

(s) **Bójka w „Amerykance".** W związku z notatką pod tym tytułem należy wyjaśnić, że bójka miała miejsce na ul. Florjańskiej przed „Amerykanką". Cukiernia „Amerykanka"' nic wspólnego z tą sprawą nie miała, aczkolwiek uczestnicy bójki bawili przedtem pewien czas w cukierni.

(s) **Repertuar kin.** Zagłębie: — Syn bogów. „Palace" — nieczynne.

Z Będzina.

(b) **„Chrapanie z rozkazu" i „Żyd w beczce".** Staranieem koła amatorskiego przy oddziale związku strzeleckiego w Strzemieszycach Małych w dniu dzisiejszym w sali remizy strażackiej odegrane zostaną dwie sztuczki: „Chrapanie z rozkazu" i „Żyd w beczce". Początek o godz. 6 wiecz. Czysty zysk na potrzeby oddziału.

(b) **Kto strzela z floweru do ludzi.** W ubiegłym tygodniu donosiliśmy o tragicznym wypadku postrzelenia z floweru, 3-letniego Zenona Pawłowskiego, zamieszkałego przy rodzicach ul. Krakowskiej 23.

Obecnie dowiadujemy się, że policja będzińska, nazwiska sprawcy strzelania do ludzi jeszcze nie ustaliła. Jest jednak nadzieja, że funkcjonarjusz policji, któremu tę sprawę powierzono, zajmie się nią energiczniej i sprawcę wykryje.

Z Dąbrowy.

(d) **Zebranie metalowców.** Dziś o godz. 10 rano w lokalu przy ul. 3-go maja 15 odbędzie się zebranie członków gospodarczego związku zawodowego przemysłu metalowego. Sprawy ważne i referat posła z Warszawy.

(d) **Przed zjazdem legjonowym w Tarnowie.** Okręg związku legjonistów polskich Zagłębia Dąbrowskiego organizuje wspólny wyjazd na zjazd legjonowy w Tarnowie, na dzień 9 sierpnia. Zarząd oddziału dąbrowskiego przyjmuje zapisy swoich członków i udziela informacyj o zjeździe, w lokalu „Kuźnicy", codziennie w godz. od 19 do 21-ej, do dnia 26 bm.

(d) **Zabawa w Gołonogu.** Chcesz wesoło i przyjemne spędzić dzień dzisiejszy, to spiesz na zabawę p. n. „Lipcówka" do Gołonoga, obok dworca kolejowego.

Zabawę organizuje związek zaw. robotników przemysłu górniczego w Gołonogu. Początek o godz. 2 popoł.

(d) **Pożar w Strzemieszycach Małych.** Onegdaj w godzinach rannych w zagrodzie Stanisława Sośnierza w Strzemieszycach Małych, wybuchł pożar, który strawił całkowicie dach nad domem mieszkalnym. Straty wynoszą około 2.500 zł. Jak ustaliło śledztwo ogień powstał od iskry z komina.

(d) **Kradzież 120 zł.** Z mieszkania Berka Miodownika przy ul. Legjonów 99 w Dąbrowie niewykryty dotychczas złodziej skradł 120 zł. gotówką.

(d) **Kradzież na targu.** Marji Wolańskiej, Francuska 34, skradziono na targu portmonetkę ,w której było 12 zł. i kwit na węgiel.

Z Olkusza.

(ol) **Zawód miłosny.** Życie uśmiechało się w całej pełni młodej i nadobnej pannie Marjannie Chwastkównej, ze Sienicza pod Olkuszem. Kochała i była kochaną przez młodego, wprawdzie zredukowanego, ale bądź co bądź urzędnika fabryki „Olkusz“, Józefa Cieślaka. Ślub miał się odbyć wkrótce, i pan młody a conto wydatków przed tak wielką uroczystością, otrzymał od rodziców panny 565 zł. Panna Marjanna była szczęśliwa, tymczasem narzeczony poczuwszy w kieszeni trochę „mamony“, drapnął gdzieś i zapomniał zupełnie o terminie ślubu.

Rozczarowana p. Chwastkówna udała się do władz z prośbą o odszukanie wiarołomcy.

(ol) **Kradzież u nauczycielki.** Korzystając z wyjazdu na czas letni do Będzina nauczycielki ze wsi Cisowa, gm. Pilica, p. Stanisławy Nieszporkówny, nieznani złodzieje dokonali kradzieży wielu rzeczy jak: naczynia kuchenne, stołowe, radjoaparat i t. p. Straty wynoszą około 300 zł. Odszukaniem sprawców kradzieży zajął się miejscowy posterunek p. p.

Ofiary.

Do kasy sekcji pomocy głodnych przy chrześć. t-wie, dobroczynności w Sosnowcu wpłacili:

Związek lekarzy polskich obwód Zagłębia Dąbrowskiego ofiarę za kwiecień zł. 607, ofiarę za czerwiec zł. 552 gr. 05, p. Popiołek Tadeusz zł. 3.

Zamiast wieńca na grób śp. Wacława Radoszewskiego składają na głodne dzieci do dyspozycji ks. Raczyńskiego zł. 65.— (sześćdziesiąt pięć) pracownicy fabr. chemicz. „Radocha“.

Życie gospodarcze.

GIEŁDA.

Wars[illegible]

Warszawa dol. 9.06
Nowy Jork 8.925
Londyn 43.30
Paryż 35.05
Wiedeń 125.45
Praga 26.45
Włochy 46.70
Belgja 124.60
Szwajcarja 173.70
Holandja 359.95
Kopenhaga 238.55
Dol. War. pr. obrt. 9.05 pół

Tendencja słabsza.

AKCJE.

Warszawa, 18. 7.

Bank Polski 119.00
Bank Handlowy 100.00
Lolpop 16.50 — 16.25
Starachowice 9.00

Tendencja niejednolita.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Poznań, z dn. 18. 7.

Żyto 22.75 — 23.25

Reszta notowań bez zmiany.
Usposobienie spokojne.

Nowe szkło opalowe.

Fabryka Szkła dawn. S. Reich i S-ka w Zawierciu rozpoczęła obecnie produkcję nowego szkła opalowego (mlecznego) dla celów oświetleniowych i sprzedawać będzie artykuły w przeróżnych fasonach pod nazwą „RECORDOPAL“. Nazwa ta jest zupełnie uzasadniona, gdyż szkło to pochłania bardzo mało światła i jest zatem naprawdę recordem w tej dziedzinie, co potwierdza zaświadczenie Zakładu Miernictwa Elektrotechnicznego i Wysokich Napięć przy Politechnice Warszawskiej z dnia 9-go czerwca 1931 r. No. 484, treści następującej:

„Zaświadczenie · Próba No. 484“, wydane dla Tow. Akc. Fabryki Szkła dawn. S. Reich i S-ka w Zawierciu, stosownie do pisma z dn. 3 czerwca 1931 r. Przedmiot badany: Kule ze szkła Recordopal 3 o średnicy 20 cm. i 3 o średnicy 26 cm., nadesłanych przez reprezentanta firmy p. J. Bocka. CEL BADANIA: Wyznaczenie straty strumienia świetlnego żarówki z nałożoną na nią kulą ze szkła Recordopal. WEDŁUG NORM: Laboratorjum Miernictwa Elektrotechnicznego Pol. Warsz. WYNIK BADANIA: Pomiary porównawcze całoprzestrzennego strumienia świetlnego żarówki bez kuli i z nałożoną na nią kulą wykazały, że strumień w przypadku nałożenia kuli na żarówkę zmniejsza się:

Dla kul o średnicy 20 cm. średnio o 9,6%
Dla kul o średnicy 26 cm. średnio o 9,9%

Pomiary wykonano za pomocą lumenometru systemu Ulbrichta“.

Szkła opalowego o tak nieznacznej absorbacji na rynku krajowym jeszcze nie mieliśmy i pozwoli ten rodzaj szkła na lepsze wykorzystanie światła elektrycznego, względnie gazowego.

Z chwilą wypuszczenia tej nowości na rynek krajowy, fabryka starać się będzie produkt ten i eksportować.

Jak widać z powyższego, fabryka ta produkuje stale pierwszorzędne modne artykuły i w tym kierunku zajmuje w Polsce przodujące miejsce.

Podziemne chińskie miasto w Chicago.

TAJNE PALARNIE NARKOTYKÓW.

O ponurych tajemnicach nowojorskiej dzielnicy „China - Town“ (miasta chińskiego) tego olbrzymiego rojowiska wszelkich zbrodni i podejrzanych interesów pisano już wiele. Taka sama dzielnica znajduje się w olbrzymiem Chicago i tak samo kryje ona nory zbrodni, hazardu, palarstwa opium itd.

Niedawno policja chicagowska przypadkowo wpadła na trop palarni narkotyków. Rewizja wykazała zdumiewające rezultaty: W domu, zamieszkanym przez jednego tylko chińczyka, znaleziono

tajne drzwi,

prowadzące do podziemnego tunelu, który rozgałęział się na kilka odnóg. Przy każdem korytarzu było kilka nor, służących jako obficie zaopatrzone składy opium i morfiny, lub jako palarnie narkotyków, gdzie synowie żółtej rasy schodzili się na „seanse“ opiumowe.

W tych potwornych norach, pełnych ohydnego brudu i wyziewów — oświetlone słabem kagankiem leżały

wyschnięte ciała palaczy,

pogrążonych w chorobliwem upojeniu. W pewnem miejscu znaleziono też skład alkoholu — głównie mocnego wina chińskiego. Tunele były zbudowane na dwa metry pod powierzchnią ziemi a wysokości miały półtora metra tak, że posuwać się w nich można było tylko w pozycji skurczonej.

Tunele owe, jak podejrzewa policja amerykańska, wiążą się z całym systemem innych tuneli, tworzących niejako podziemne miasto chińskie. Te korytarze utrudniały policji masowe obławy, gdyż ich właściciele, rozporządzający skomplikowanym aparatem umówionych znaków i doskonałą służbą wywiadowczą, umieli zawczasu uprzątnąć ślady swych zbrodni przed najściem policji, przenosząc ofiary oraz zapasy narkotyków pod ziemię.

Epidemja narkotyzowania się jest właściwa nietylko rodowitym chińczykom. Gdyby jedynie o nich chodziło — flegmatyczna policja amerykańska machnęłaby ręką: „Niech się trują, jeśli chcą“... Ale wśród pewnej zdeprawowanej części rasy białej, zwłaszcza wśród rozpróżniaczonych bogatych żon i córek miljonerów, wśród studentów, aktorek itd. zapanowała manja szukania nieznanych dreszczów w podziemnych zakamarkach China - Townu. Niejednokrotnie „dreszcz“ taki kończy się drgawkami śmierci, a ziemia tunelu pochłania nową ofiarę...

KONTRAKTY PRACY PRZY WYJEŹDZIE NA ROBOTY SEZONOWE ZAGRANICĘ.

Emigracja na roboty sezonowe zagranicę odbywa się zazwyczaj na zasadzie imiennych kontraktów pracy, przysłanych emigrantom to Polski przez pracodawców z zagranicy.

Ponieważ w kontraktach tych zdarzają się często błędy w nazwiskach i imionach emigrantów, emigranci narażeni są wskutek tego na wiele przykrości. Kontrakty z fałszywie wypisanemi nazwiskami lub imionami emigrantów są wobec władz nieważne.

W związku z powyższem syndykat emigracyjny komunikuje, że w wypadku mylnego wypisania nazwiska lub imienia w kontrakcie, należy, nie czyniąc żadnych poprawek, kontrakty takie natychmiast przesyłać do centrali syndykatu emigracyjnego, (Warszawa Marszałkowska 124), który postara się o przeprowadzenie potrzebnych zmian.

Podobnie należy postąpić, jeśli wkradł się błąd do nazwiska w zawiadomieniu towarzystwa imigracyjnego francuskiego o nadejściu kontraktu pracy.

100 FUNTÓW ZA ZGRABNY PALEC KOBIECY.

W kilku pismach londyńskich ukazały się ogłoszenia treści następującej: „Zapłacę 100 funtów za pięknie uformowany palec kobiecy, należący do osoby w wieku nie wyżej 45 lat“. Ogłoszenia podobne są dość często w Ameryce gdzie za cenę od 50 do 1000 dolarów poszukuje się palca, ucha, tylu a tylu centymetrów kwadratowych skóry. Nabywcami są ludzie bogaci, którzy mogą pokryć koszty podobnej operacji transplantacji.

S. S. VAN DINE.

Dom nienawiści

(SPRAWA GREENÓW).

Przekład autoryzowany **Janiny Sujkowskiej.**

52.

— Skąd one idą? — zapytał skwapliwie Heath.

— W tem bieda, panie sierżancie... Idą prawie od ścieżki przed frontem domu, ale tam się urywają bo ścieżkę omietli ze śniegu.

— Mogłem się był tego domyślić — mruknął Heath. — A któredy te ślady wracają?

— Wcale nie wracają. Kończą się na balkonie. Pewnie cholera uciekł inną drogą.

Sierżant zaciągnął się dymem z cygara.

— To znaczy że on wszedł po schodach na balkon, wydostał się przez pokój panny Ady do hallu, zabił chłopaka i — zniknął. Ładny kwiat! — mlasnął ironicznie językiem.

— Mógł wyjść drzwiami od frontu — podsunął Markham.

Sierżant skrzywił się i ryknął na Sproota, który wartował w hallu.

— Któremi schodami poszliście na górę, kiedy padł strzał?

— Służbowemi, proszę pana.

— To znaczy, że jednocześnie ktoś mógł zbiec głównemi schodami i wyście go nie zobaczyli?

— Możliwe, proszę pana.

— Możecie iść.

Lokaj skłonił się i pośpieszył na posterunek koło drzwi frontowych.

— Trochę się wyjaśnia, panie sędzio — zwrócił się Heath do Markhama. — Tylko nie rozumiem, jak on wszedł i wyszedł, że go nikt nie zauważył. To jest dopiero zagadka.

Vance stał koło okna, wyglądając na rzekę.

— Te powrotne ślady na śniegu wydają mi się dziwnie nieprzekonywujące. Dlaczego ten nieznajomy uważa pilnie, żeby nie zostawić nigdzie śladów palców, a nie troszczy się wcale o ślady nóg? W tem jest coś niewyraźnego.

Heath wpatrywał się bezradnie w podłogę. Był tego zdania co Vance, ale strona praktyczna natury brała w nim zawsze górę nad zwątpieniem. I tym razem otrząsnął się energicznie i zaczął wydawać swym ludziom fachowe polecenia.

ROZDZIAŁ XV.
MORDERCA W DOMU.

(Wtorek, 30-go listopada, w pół do pierwszej w południe).

Gdy Snitkin i Burke wyszli, Vance odwrócił się od okna i podszedł do doktora, siedzącego obok stołu.

— Musimy sprawdzić — rzekł spokojnie — gdzie były wszystkie osoby, znajdujące się w tym domu, bezpośrednio przed strzałem i w chwili strzału. Wiemy już, że pan przyjechał kwadrans po dziesiątej. Jak długo zabawił pan w pokoju pani Greene?

Von Blon wyprostował się i w oczach jego zamigotała uraza. Ale się opamiętał i odpowiedział uprzejmie:

— Może pół godziny. Potem przeszedłem do pokoju Sibelli i zostałem tam do chwili alarmu, wszczętego przez Sproota.

— Panna Sibella była przez cały czas z panem?

— Tak — rzez cały czas, kiedy byłem w jej pokoju.

— Dziękuję.

Vance powrócił do okna. Heath, który mierzył doktora wojowniczym wzrokiem, wyjął z ust cygaro i zwrócił się do Markhama.

— Panie sędzio, inspektor radził, żeby tu w domu dać wartę. Czy nie dobrzeby było zastąpić tę pielęgniarkę, która chodzi koło pani Greene, przez którą z naszych ajentek?

Von Blon podniósł głowę.

— Świetna myśl! — rzekł z uznaniem.

— Dobrze, sierżancie — zgodził się Markham. — Pan się tem zajmie.

— Pańska ajentka może objąć od wieczora rzekł Von Blon. — Niech mi pan da znać, to przyjadę i udzielę jej instrukcyj. Nic specjalnie fachowego.

Heath zapisał coś w zniszczonym notesie.

— Mógłby pan tu być o szóstej?

— Owszem — odparł Von Blon, wstając. — Czy jeszcze jestem panom potrzebny.....?

— Nie, doktorze — odpowiedział Markham. — Może pan iść.

Ale zamiast opuścić odrazu dom, Von Blon udał się na górę i za chwilę usłyszeliśmy go pukającego do pokoju Sibelli. Dopiero w kilka minut później zeszedł znów nadół i odjechał.

— Tymczasem wszedł Snitkin i zameldował, że za pół godziny przyjedzie z Głównej Komendy kapitan Jerym i że on pójdzie wziąć miarę ze śladów nóg na balkonie.

— A teraz Markham — pójdziemy do pani Greene. Może ona co słyszała....

— Vance ocknął sę z pozornego letargu.

d. c. n.

KRYZYS ZEBRACTWA.

Zebractwo nie znosi biedy. — Dyscyplina podziemi. — „Pan kupi gazeeetkę, gazeeetkę“... — Z litości ludzkiej żyją całe biura.

Logicznie biorąc, należałoby się spodziewać, że im czasy cięższe, im bieda ogólna większa, tem bardziej powinna wzrastać ilość żebraków. Tymczasem rzecz się ma zupełnie odwrotnie. Żebractwo rozwija się najbujniej w środowiskach dobrobytu, zmniejsza się zaś, a nawet ginie tam, gdzie dobrobyt upada. Wynika z tego, że żebractwa chwytają się rzadziej prawdziwi nędzarze, głównie zaś trudnią się niem ludzie traktujący swój proceder, jak każdy inny zawód.

Proceder ten, a raczej przemysł, wymaga oczywiście konjunktury. Dobrobyt jest właśnie tą konjunkturą, w ramach której mogą prosperować żebracy. Litość i hojność filantropów uwarunkowana jest ich własnym dobrobytem. Na tle ogólnej biedy żebractwo przestaje się rentować.

Znamy wszyscy dzisiejsze typy żebraków, te postacie wynędzniałe, z wieczną prośbą w oczach, których pełno na ulicach, przy przystankach tramwajowych, pod każdą kawiarnią, restauracją, teatrem czy kinem. Nędza ich czasem jest prawdziwą, często jednak zręcznie odgrywają rolę wyuczoną po wielu próbach przez nauczycieli-specjalistów, dających swym uczniom „gotowy chleb“ do ręki.

Wszelkiego rodzaju kaleki, ślepcy i niemowy, ojcowie z większą lub mniejszą gromadką wynędzniałych dzieci, płaczącem dzieckiem, dystyngowane matki przeważnie z jednem dzieckiem, starsze damy w czarnych zrudziałych ze starości strojach i głębokiej żałobie, mężczyźni i kobiety w wózkach z przepaskami na oczach, na kulach, brudni i obdarci świecący nagiem ciałem z pod strzępów łachmanów, a obok nich podupadły „inteligent“ w stroju schludnym choć podniszczonym, co ostatnio szczególne popłaca — wszyscy oni podlegają jakiejś tajemniczej dyscyplinie podziemi.

Gdzieś z boku wypada jakaś skulona postać — „Pan kupi gazeeetkę, gazeeetkę“...! Ten nocny przeważnie rodzaj nie żebrze, lecz „handluje“, wciskając przechodniowi jakiś numer gazety przez kogoś porzucony, czy kwiatek, którego nikt nie potrzebuje. Dla tych głównym terenem jest publiczność w dorożce, czy taksówce, ale i pieszymy nie gardzą, nie odstępując upatrzonej ofiary, póki ta kilku groszami nie okupi ich natarczywości.

Nie ulega wątpliwości, że pośród żebraków jest wielu naprawdę potrzebujących wsparcia, którzy, wyciągając rękę do litościwego przechodnia, rzeczywiście walczą o kawałek chleba dla siebie i swoich. Są to ci najbiedniejsi, ci żebracy pośród żebraków, oglądający się strwożonym wzrokiem zarówno za przedstawicielami władzy, jak trwożliwszym jeszcze — za żebrakiem zawodowym, który kilku mocnymi uderzeniami w szczękę prędko ich pouczy, że tu nie ich rejon i tu im „zarabiać“ nie wolno. Tych nędza jest prawdziwą i prawdziwym głód wyzierający z oczu.

Inaczej żebracy zawodowi. Oni znają rynek i wiedzą, jak przemawiać do serca i kieszeni publiczności. Wielu ma już swoich przysięgłych „klijentów“, do których podchodzą z przyjaznym uśmiechem, przyjmując datek, jak należny im haracz. Zarobki ich sięgały do niedawna kilkunastu złotych dziennie, nie mówiąc o rutynistach, którym 2—3 godzin „pracy“ wystarczy na całodzienne dostatnie utrzymanie...

Istnieje jeszcze trzeci rodzaj żebraków, o których publiczność wie najmniej, gentelmeni ci bowiem zachowują głębokie incognito, występując na zewnątrz tylko przez swych emisarjuszy.

Jest to pewnego rodzaju arystokracja w świecie żebraczym, rozporządzająca często całym aparatem biurowym i... osobistem kontem w banku. Zatrudnia kilka sił biurowych dla pisania próśb, wykazów i prowadzenia rachuby, szereg chłopców, często kaleki, którzy, zaopatrzeni w zapałki lub plastry angielskie, zalegają ruchliwsze dzielnice, natarczywie nagabując przechodniów.

Często otrzymują nadwyżkę, jałmużnę. To stanowi ich czysty zysk. Inni, starsi, również nędzni i mizerni ludzie, wędrują z pudełeczkiem tanich mydeł od domu do domu, od drzwi do drzwi, ściśle według otrzymanej marszruty. Za nimi idą inni, wyposażeni w pisemne prośby o wsparcie. Są to agenci anonimowych biur.

Nie trzeba dodawać, że dochody tych biur, opartych na żebraninie do niedawna jeszcze były wcale pokaźne. dziś zarobki wszystkich odmian żebraków stały się naprawdę żebracze. Jeszcze jedna kategorja ofiar ostrego kryzysu!

W.

Magistrat miasta Dąbrowy Górniczej

OGŁASZA:

na podstawie art. 30 Rozp. Prezydenta Rzeczypospolitej o Prawie Budowlanem i zabudowania Osiedli z dnia 16 lutego 1928 r. (Dz. U. R. P. Nr. 23 poz. 202) Magistrat miasta Dąbrowy Górniczej podaje do publicznej wiadomości, że sporządzony w myśl ogłoszenia z dn. 29.VII. 29 r. umieszczonego w Nr. 172 Monitora Polskiego z dn. 29.VII. 1929 r.

Szczegółowy plan zabudowania ulic:

a) Okrzei od ul. 3 Maja do ul. Chopina
b) 3 Maja od ul. Sobieskiego do Górniczej
c) Narutowicza od Kr. Jadwigi do ul. Batorego

został w dniu 30 czerwca 1931 roku uchwalony przez Radę Miejską i będzie wyłożony do publicznego przeglądu na okres 4 tygodni w Wydziale Techniczno - Gospodarczym Magistratu m. Dąbrowy Górniczej w godz. od 10 do 12 codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

W powyższym okresie interesowani mogą przeglądać uchwalony plan zabudowania, po upływie zaś tego okresu, t. zn. od dn. 1.VIII. 1931 w terminie dalszych 2 tygodni mogą wnosić przeciw temu planowi zarzuty na ręce Magistratu m. Dąbrowy Górniczej.

Magistrat.

Dąbrowa Górnicza, dnia 18 lipca 1931 r.

DROBNE OGŁOSZENIA

Nauka i wychowanie

UDZIELAM lekcji muzyki na skrzypcach. Będzin, Kołłątaja 21, J. Blacha.

Koncesjonowane

kursy pisania na maszynach czynne codziennie. Wpisy i informacje w Księgarni „Polonja" Sosnowiec.

NA kursy PISANIA i LICZENIA na MASZYNACH rożnych systemów oraz **STENOGRAFJI**, przyjmuje zapisy Biuro „Windykator" Sosnowiec, 1-go Maja 14.

ZAPISY na Roczne i Półroczne, zatwierdzone przez

Kuratorjum Okręgu Szkolnego Krakowskiego Koedukacyjne Kursy Handlowe M. Kołaczkowskiego

w Będzinie, przyjmuje codziennie Sekretarjat Kursów, ul. Sączewska 25. Zniżki tramwajowe. Prospekty — bezpłatnie.

KURSY SAMOCHODOWE

przy Klubie Młodzieży Sosnowiec, Warszawska 22, telefon 4 92. Dla inteligencji kurs przyspieszony. Specjalne komplety amatorskie.

POSADY i PRACE.

POTRZEBNY, zaraz od wtorku stolarz z pomocnikami, do przeprowadzenia remontu mieszkania (podłogi, okna i inne) z powierzonego materjału. Zgłoszenia przyjmuję w poniedziałek, 20 lipca, w godz. od 5 do 6 popoł. pod adresem: Sosnowiec, Dekierta 24 m. 10.

KRAWCOWA zdolna szuka pracy po domach, po niskiej cenie. Łaskawe zgłoszenia proszę nadsyłać do administracji pod „Szyję wszystko".

NOWOŚĆ! Poszukuję zdolnych sprzedawców do artykułów bezkonkurencyjnych, niezbędnych w każdym domu. Zgłoszenia: Izaak Apfelbaum Sosnowiec, Narutowicza 20 (róg Kaliskiej).

POTRZEBNY fryzjer męsko - damski. Sosnowiec, Będzińska 23.

POTRZEBNA samodzielna ekspedjentka do kantoru „Farbiarni i pralni chemicznej" z zabezpieczeniem 300 zł. Wiadomość w administracji.

POTRZEBA zdolnych czeladzi stolarskich na roboty fornierowane. Sosnowiec, ul. Kowalska w placu kościelnym.

POTRZEBNY chłopiec na praktykę do stolarza, może być na dokończenie terminu, najchętniej z prowincji. Wiadomość Sosnowiec, Perla 11.

POTRZEBNY chłopiec na praktykę stolarską. Sosnowicec, Konopnickiej 2.

MOŻE każdy zarobić zagwarantowane 1.000 zł. miesięcznie kto obejmie przedstawicielstwo ogólne na Województwo Śląskie. Potrzebna jest kaucja od 3 do 5 tysięcy złotych. Zgłoszenia do f-my „Peros", Będzin, Małachowskiego 13. w godz. od 9 do 12 i od 4 do 5.

POTRZEBNI agenci do sprzedawania artykułów biurowych na bardzo dogodnych warunkach. Zgłoszenia codziennie od godz. 2 do 4 po połud. w f-mie „Peros" Będzin, ul. Małachowskiego 13.

POTRZEBNY uczeń fryzjerski na praktykę. Sosnowiec, Piłsudskiego 28.

LOKALE.

PRZYJMĘ pana na mieszkanie. Sosnowiec, Wiejska 14 m. 34.

POKÓJ z kuchnią do wynajęcia. Wiadomość u Obrusika przy ul. Dalekiej nr. 34. Zgłoszenia w ciągu tygodnia od 8 do 12 w południe.

MIESZKANIE do wynajęcia pojedyńcze. Sosnowiec. ul. Rudan 50.

SALA przemysłowa i garaż do wynajęcia. Sosnowiec. Piłsudskiego 25.

MIESZKANIA do wynajęcia pojedyńczo. Sosnowiec, Dańdowska Nr. 40.

POKÓJ z kuchnią do wynajęcia. Sosnowiec. ul. Rudna Nr. 21.

POKÓJ umeblowany z osobnem wejściem do wynajęcia. Sosnowiec, Bracka 2 m. 18.

POSZUKUJĘ szopy odpowiedniej lub mieszkania przy ul. Będzińskiej w Sosnowcu. Wiadomość w administracji.

Kupno i sprzedaż.

MOTOCYKL 550 pierwszorzędnej marki tanio do sprzedania. Wiadomość f-ma „Auto" Sosnowiec, 3 Maja 23, tel. 3-57.

PLACE do sprzedania niedrogo. Wiadomość: Środula, ulica Batorego Nr. 3 u gospodarza.

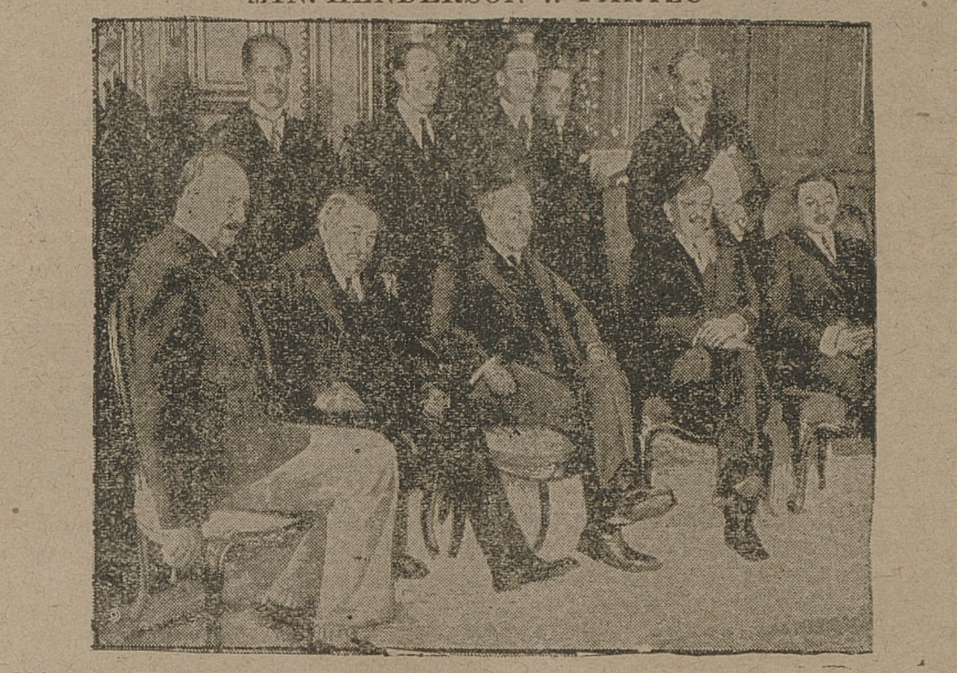
DOM na Środuli, Okrzei, dobry, murowany 10 ubikacyj do sprzedania, za 25.000 zł. Wiadomość: Zgorzelski, Sosnowiec. Żeromskiego 5.

SPRZEDAM tanio maszynę do palenia kawy, fisharmonję i maszynę do szycia męska. Sosnowiec, Narutowicza 6, Stefan Hadra.

SPRZEDAM 19 obrazów piątki, 16 oleodruków, wszystko za 50 zł. Sosnowiec, Rudna 34, Błach.

MAGIEL elektryczna z mieszkaniem do sprzedania zaraz. Sosnowiec, Pogoń, Dzika 1.

MIN. HENDERSON W PARYŻU.



Minister Henderson (w środku) na konferencji w Paryżu, w otoczeniu Brianda i premjera Lavala.

„CHORYM"

i ciężko cierpiącym z przewlekłemi i zakaźnemi chorobami, wycieńczonym i uznanym za nieuleczalne poleca się CISLAK, naturalista, Katowice, ul. Młyńska 15. Pismo „Droga do zdrowia" wysyłam bezpłatnie.

Metodę i zioła pana CISLAKA uznaję za cudowne. Chorowałam przeszło 3 lata na bezustanne krwotoki i skrzepy, żadne lekarstwa ani Rentgen nie mógł wstrzymać krwawień. Po przysłaniu mi ziół i zastosowania się według wskazówek pana CISLAKA już po kilku dniach ustały krwotoki i skrzepy, zupełnie. Już kilka miesięcy bez krwawień. Perjod odbywa się już teraz normalnie, nie odczuwam żadnych bóli, i o wiele się już wzmocniłam. Polecam przeto wszystkim chorym pana CISLAKA.

Kraków, w maju 1931 r. Böhmowa.

OBECNIE duży wybór najmodniejszych pasów, nadające kształtom piękną linję i lecznicze. „Rozalja" Sosnowiec. Deblińska 11.

WAPNO lasowane bardzo tanio do sprzedania. Wiadomość Grodziec, Limanowskiego 97, Gospodarz.

DOM do sprzedania. Wiadomość Sosnowiec. Rzymska 15 u gospodarza.

SPRZEDAM dom w dobrym stanie w Dąbrowie przy targu. Ul. Konopnickiej 18-a. Marcinkowski.

MASZYNĘ pończoszniczą nową tanio sprzedam. Sosnowiec, Hale Rozwoju, Bar Katowicki.

2 DOMY do sprzedania w obrębie kopalni Modrzejów przy ul. Henryka L. 28. Cena przystępna. Wiadomość u gospodarza.

SPRZEDAM dom, placu 32 prętów. Cena przystępna. Wiadomość Sosnowiec, Ciepla 8, Gębski.

SPRZEDAM parcelę leśną pod budowę domu letniskowego w dobrym punkcie przy przystanku kolejowym Żarki. Wiadomość Piotr Niepiekło,Przystanek kolejowy Żarki, lub Bilski, Sosnowiec, Perla 25.

SPRZEDAM plac frontowy w Sosnowcu Wapienna. Wiadomość Wroński, Sosnowiec. Kolonja Zuzanna 28.

SPRZEDAM 50 prętów placu, mogą być dwie działki po 25 prętów na Środuli przy ul. Wapiennej. Hipoteka czysta. Wiadomość: Pogoń, Grochowa 6. Latosiński.

ODSTĄPIĘ sklep spożywczy z mleczarnią, urządzeniem, towarem i mieszkaniem ,okazyjnie za 2.000 zł. Wiadomość w „Expresie Zagłębia" Sosnowiec.

Skrzypce

mandoliny, gitary najtaniej w Księgarni „Polonja" Sosnowiec.

KUPIĘ dziecinny wózek w dobrym stanie ul. Sielecka 8 m. 17.

KUPIĘ plac lub zamienię posiadany przy ul. Suchej 2 minuty od przystanku tramwajowego, 40 prętów, hipoteczny. Wiadomość w administracji.

Nadzwyczajna okazja

Dom z ogrodem murowany 19 ubikacji w miejscu przemysłowem (Pomorze) w tem sklep i wyszynk piwa, prócz interesu procentuje się miesięcznie 120 zł. spiesznie lecz tanio do sprzedania. Cena 10.000 zł., wpłaty 8.000 zł. Spieszne zgłoszenia przyjmuje z gotówką Stanisław Trawiński, Kępno, ul. Dworcowa Nr. 33, (Poznańskie) Fabryka maszyn p. Adamskiego. Na odpowiedź załączyć znaczek 50 gr.

SZYNY budowlane normalne i wąskotorowe, tregry (do 4-ch metrów), drut kolczasty do ogrodzenia. drut do betonu, rury, węże gumowe. blachy oraz żelazo do użytku poleca tanio skład starego żelaza Welnera. Będzin. Modrzejowska 82.

Książki

szkolne używane już można nabywać w księgarni „Polonja" Sosnowiec.

SPRZEDAM dom nowy dwie ubikacje i sień wolne. Cena 4500 złotych. Wiadomość Dąbrowa, Heronimska-Dolna 14, Sikora.

SPRZEDAM 2 rowery wyścigowe lub zamienię na torpedowe. Dąbrowa Łabędzka 13.

DRUT kolczasty, szyny budowlane i wąskotorowe, oraz różne żelastwo do użytku poleca H. Pfeffer, Będzin, Małachowskiego 33.

SKLEP spozywczy z mieszkaniem do sprzedania. Wiadomość ul. Tylna 2, Koszycki.

MOTOCYKL D. K. W. w dobrym stanie tanio do sprzedania. Sosnowiec, ulica Ciepła 4.

SPRZEDAM szafę, bieliźniarkę, łóżka, krzesła dębowe. Konstantynów, Robotnicza 8. Kaleciński.

SPRZEDAM wilczura młodego i szafę, zegar, gramofon z płytami. Pogoń, Florjańska 11, Fornalczyk.

NIEDROGO sprzedam w dobrym stanie patefon lub zamienię na rower. Będzin, Paryska 7, Dobrowolski.

OKAZJA! Są do sprzedania w Strzemieszycach place pod budowę domów, objętość 40 prętów. Cena za każdą działkę 1.600 złotych. Wiadomość w księgarni M. Bagińskiej oraz w kasie Stefczyka.

WÓZEK ciężarowy do sprzedania. Wiadomość Dąbrowa, Kościuszki 6, domy kolejowe.

DO sprzedania 2 powozy tanio. Dąbrowa Górnicza, Kr. Jadwigi 23.

SPRZEDAM dom w Zawierciu przy ul. Blanowskiej 61, Józef Radecki.

SPRZEDAM 2¼ morgi ziemi ornej z placem frontowym w Łagiszy kolonja Glimce. Wiadomość Sarnów - Browar, Bijak Jan.

SPRZEDAM plac pod budowę niedrogo. Czeladź Węgroda 56, J. Kołodziejczyk.

Zgubione dokumenty.

WÓJCIK Bolesław zgubił książkę wojskową, wydaną przez P .K. U. Miechów.

GITLER Dawid Josek zgubił dowód osobisty i kartę rowerową wydane przez magistrat sosnowiecki oraz książeczke wojskową wydaną przez PKU. Pińczów.

WOJCIECH Kochański zgubił książkę wojskową, wydaną przez P. K. U. Sosnowiec.

HONORATA Zabiegała zgubiła książkę kasy chorych, wydaną w Sosnowcu.

PRZYBYŁKO Władysław zgubił książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. Sosnowiec.

MOSZEK Kuźnicki zgubił książeczkę wojskową, wydaną przez PKU. Częstochowa.

RÓŻNE.

KTOBY sobie życzył być wydawcą mego zeszłorocznika handlowego, który się każdo miesięcznie i rocznie sam oberbilansował. Cena za wypracowanie kosztuje 10.000 złotych. Odpowiedź za 10 dni. Adres: Poczta Kazimierz k. Strzemieszyc, Kol. Pekin, dom własny, Wojciech Kwiecień.

DO pp. amatorów! Wywołuję klisze i błony, kopjuję i powiększam po cenach zniżonych. Zakład fotograficzny „Marja" ul. Konstantynowska 5.

BACZNOŚĆ! Radjozapalacz węgla bez pomocy drzewa, najtańszy, najbezpieczniejszy i najłatwiejszy. Żądać wszędzie.

OGŁOSZENIE. Do Rejestru Spółdzielni Sądu Okręgowego w Sosnowcu wpisano następujące wpisy: Dnia 27 kwietnia 1931 r. R. S. 249. — „Bank Ludowy, Spółdzielnia z ograniczoną odpowiedzialnością w Bobrownikach". Udział wynosi 300 złotych.

SDŁAD drzewa budowlanego — stolarskiego został otworzony z dniem 1.7 31 roku przy ul. Kościuszki 26 obok nowej poczty w Będzinie. Ceny konkurencyjne.

DUŻY procent, potrzebny spólnik z gotówką 2 — 3 tysięcy złotych, względnie spólniczka. Zgłoszenia do administracji w Sosnowcu, pod „Procent".

WRÓŻKA wróży wiedzą tajemną pokazuje przyszłego męża lub żonę. Dąbrowa Górnicza, Piłsudskiego 13 I p.. Przyjmuje cały dzień.

ZAGINĄŁ chłopczyk imieniem Henryk Witt, dnia 17-go, niemowa, w koszuli i spodenkach, uprasza się o odprowadzenie go. Sosnowiec, Mościckiego 14.

ODWOŁANIE. Obelgi, które rzuciłem na żonę moją Annę z Chmielewskich w „Expresie Zagłębia" w dn. 30.V br., że za długi jej nie będę odpowiadał. Odwołuję i przepraszam. Stanisław Mykała.

ZAWIADAMIAM p. Morawskiego Leopolda, zam. w Będzinie, Sielecka 79, oile nie odwoła zarzuconych obelg pod moim adresem w dn. 14.VII 31 r. Sprawę skieruję na drogę sądową. Franciszka Sobańska, Będzin, Sielecka 93.

ZIOŁA LECZNICZE. Magistra Wolskiego zatwierdzone przez Departament Służby Zdrowia; leczą niezawodne: cierpienia wątroby, woreczka żółciowego, płuc, nerek, pęcherza; usuwają bóle artretyczne, reumatyczne, isjachsu, gardła, bezsenność nerwową, otyłość nadmierną, obsrukcję chroniczną, regulują trawienie, układ nerwowy, funkcję serca; powodują prawidłową przemianę materji. Objaśniające broszury wysyła bezpłatnie Magister Wolski Warszawa Złota 14.

UWAGA! Każdy, który chce zdobyć fach popłatny, swój byt wzmocnić i nie powiększać bezrobocia, może tylko przez ukończenie Kursów Samochodowych St. Konopki w Sosnowcu, ul. Promyka nr. 3. Zapisy codziennie.

Radjo!

Reperacja aparatów, ładowanie akumulatorów i magnesowanie słuchawek. Leonard Zalega, Sosnowiec, Orla 10 a, telefon 4-86.

ZAWIADAMIAMY mieszkańców Czeladzi i okolic, że biuro „Poradnik" Czeladź, Rynek 8, tel. 42 przyjmuje i załatwia: pisze prośby podania, skargi, apelacje i inne. Przepisywania maszynowe, tłumaczy akta i dokumenta. Windykuje należności wekslowe z wyroków sądowych i z otwartych rachunków. Załatwia dyskretnie, umiejętnie, fachowo i sumiennie.

ZIOŁA lecznicze według przepisów sławnych lekarzy przeciw chorobom żołądka, kiszek, płuc, nerwów, wątroby, nerek, pęcherza, hemoroidom, upławom, obstrukcji, kamieniom żółciowym, kaszlowi, astmie, blednicy, sklerozie, artretyzmowi, reumatyzmowi, etc. Żądajcie bezpłatnej broszury pouczającej!!! Adres: Liszki, Apteka

W odpowiedzi Janowi Teprowi na ogłoszenie w „Expresie Zagłębia" z dnia 14.VI 31 r. Nie obawiaj się, za długi moje po rozejściu się z Tobą odpowiadać nie będziesz, gdyż takowych nie mam, lecz ty przyszedłeś do mnie z długami kawalerskiemi. Opuściłam cię, bo życie wspólnie z Tobą stało się niemożliwe, wszak znęcałeś się siedem lat nademną i wiedzą wszyscy, że prowadzisz życie hulaszcze. Stanisława Teper, Niemce.

SKRADZIONO portmonetkę z pieniędzmi i kwitem na węgiel, wydanym przez kop. „Hr. Renard", który unieważniam, Mieczysław Ozner.

JEST do objęcia w osadzie fabrycznej w powiecie Zawierciańskim kasyno urzędnicze, do prowadzenia na rachunek własny. Osoby odpowiedzialne winny kierować oferty wraz z referencjami do administracji „Expresu" pod: „Kasyno".

CEGŁA

maszynowa i ręczna do sprzedania.

Wiadomość w Spółdzielni mieszkaniowej „Legjonowo" w Dąbrowie Górniczej, telefon 1-58.

Nauczycieli

ZARZĄD SZKOŁY „JESODA - HATORA" w BĘDZINIE poszukuje nauczycieli bez różnicy wyznania na rok 1931-32.

Zgłoszenia przyjmuje kancelarja szkoły (Małach. 28). Lekcje przedmiotów świeckich odbywają się w godzinach popołudniowych.

ZARZĄD

Wydawca: Helena Monsiorska. Druk „Expres Zagłębia" Sosnowiec, ul. Teatralna 1, tel 4 94.